

Śmierć Kamilka. Zażalenie na urzędników i opiekę społeczną trafiło do sądu w Kielcach **str. 6**



FOT. ARC DZ

Nikt nie zwracał uwagi na Polaka, właściciela małego zakładu drukarskiego w zachodnim Londynie. Do czasu, aż zmarł w 1985 r. – str. 9

POD
PARAGRAFEM

DZIENNIK ZACHODNI

LAT

Czwartek
30.10.2025

www.dziennikzachodni.pl

Nr 253 (24 404)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Przewodniczący Rady Miasta Częstochowy zatrzymany przez CBA str. 6



FOT. KARINA TROŁOK

Produkcja czołgów wraca do Gliwic. Bumar dogadał się z Koreańczykami **str. 3**

Na razie nie ma informacji o redukcji obecności wojsk USA str. 8



FOT. PAP/VOITEK JARGILO



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

RACIBÓRZ

Dawny gigant znowu będzie produkować

W dawnym Rafako w Raciborzu znów będzie produkcja. W halach, gdzie dawniej produkowano kotły dla energetyki, rozpocznie się montaż pojazdów ciężarowych oraz produkcja części do nich. Ma to być oddział Jelcza. Dawny gigant będzie produkować dla wojska. Decyzję ogłosił premier Donald Tusk. *Czytaj str. 4*

Sport

Piast pozostaje w grze w Pucharze Polski. Pierwsza wygrana trenera Myśliwca str. 16

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



9 772353 619048



INWESTYCJE RYBNIK PODPISAŁ UMOWĘ NA DZIESIĄTKI MILIONÓW ZŁOTYCH

Energia z zielonych odpadów

Arkadiusz Biernat
Rybnik

W Rybniku z zielonych odpadów będą produkować energię. Inwestycja za około 100 mln zł wesprze Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Miasto może liczyć na blisko 90 mln zł dotacji i niskoprocentowych pożyczek.

Rybnik planuje budowę biogazowni, aby zwiększyć poziom recyklingu i zmniejszyć ilość odpadów trafiających na składowiska. Chce też z uzyskanego biogazu pozyskiwać energię elektryczną i ciepłą, a także nawóz organiczny. Instalacja pozwoli miastu lepiej kontrolować koszty zagospodarowania odpadów, co może pomóc zahamować wzrost opłat.

Biogazownia ma powstać przy ulicy Sportowej – to dzielnica Niedobczyce. Lokalizacja została wybrana po szczegółowej analizie różnych wariantów.

Spełnia wymagania dotyczące i techniczne, znajduje się w bezpiecznej odległości od zabudowy mieszkalnej, a także nie wymaga kosztownej rozbudowy infrastruktury przesyłowej. Decyzja o wyborze tej lokalizacji została podjęta na podstawie rekomendacji ekspertów, którzy uwzględnili nie tylko kwestie społeczne, ale również techniczne i środowiskowe – przekazuje Centrum Zielonej Energii.

Temat biogazowni ciągnie się od kilku lat. Jakiś czas temu zmieniono koncepcję technologiczną, aby zwiększyć bezpieczeństwo, ograniczyć ryzyko i lepiej odpowiedzieć na oczekiwania mieszkańców. 28 października w Urzędzie Miasta Rybnika podpisano umowę między Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej a Centrum Zielonej Energii w Rybniku. To ważny i symboliczny moment na drodze do realizacji projektu, który zmieni energetyczną przyszłość miasta.

W spotkaniu uczestniczyli: Paweł Augustyn – wiceprezes zarządu NFOŚiGW, prezydent Rybnika Piotr Kuczera, wice-



FOT. CENTRUM ZIELONEJ ENERGII

Koncepcja biogazowni, która ma zostać wybudowana w Rybniku

prezydent Wojciech Kiljańczyk, senator Piotr Masłowski oraz Adam Ciekański, prezes Centrum Zielonej Energii. Wszyscy zgodnie podkreślali, że współpraca między miastem, funduszem i spółką to konkretne działania na rzecz czystego powietrza, nowoczesnej energetyki i bezpieczeństwa środowiskowego mieszkańców oraz energetycznego miasta. Jak zapowiadają w Centrum Zielonej Energii, dzięki wsparciu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nasz region stanie się liderem ogólnopolskiej transformacji energetycznej opartej na lokalnych, odnawialnych źródłach energii i szacunku do środowiska.

Wsparcie dla budowy instalacji w ramach Centrum Zielonej Energii w Rybniku to kolejny krok w kierunku zrównoważonej transformacji energetycznej regionu. Naszym celem jest wspieranie samorządów, które odważnie sięgają po nowoczesne technologie i potrafią przekuć ekologiczne wyzwania w szansę na rozwój lokalny. Rybnik jest tego bardzo dobrym przykładem – podkreślił Paweł Augustyn, zastępca prezesa zarządu NFOŚiGW.

Prezydent Rybnika Piotr Kuczera zwraca uwagę, że zielona energia i wódor to przyszłość zarządzanego przez niego miasta.

Jesteśmy miastem, które potrafi łączyć przemysłowe korzenie z nowocze-

snym myśleniem o środowisku. Chcemy, by nasze miasto było miejscem, gdzie nowoczesne technologie naprawdę służą ludziom: czyste powietrze, niższe koszty i komfort życia. Podpisanie tej umowy to znak, że w Rybniku potrafimy patrzeć w przyszłość, ale działać tu i teraz – dodał prezydent Rybnika.

Energia przyszłości zaczyna się tu, w Rybniku – podsumował Adam Ciekański, prezes spółki Centrum Zielonej Energii. Cieszę się, że coraz więcej mieszkańców dostrzega sens tego, co wspólnie budujemy, i że nawet w trudnych tematach możemy szukać rozwiązań, które służą całej społeczności.

Biogazownia to nowy rozdział w historii Rybnika. Inwestycja ma łączyć kilka celów: czyste powietrze, niższe rachunki i realną niezależność energetyczną dla Rybnika. Łączny koszt budowy rybnickiej biogazowni szacowany jest na około 100 milionów złotych (ostatyczny koszt będzie znany po przetargu). W pierwszym etapie miejska spółka Centrum Zielonej Energii wyłoży kilka milionów złotych. Inwestycja ma zostać sfinansowana z trzech źródeł: bezzwrotnej dotacji z NFOŚiGW (45%), niskoprocentowej pożyczki (48,9%) oraz środków własnych spółki (6,1%).

Po podpisaniu umowy czekamy na wydanie decyzji środowiskowej, następnie planowane jest ogłoszenie przetargu na wykonawcę zastępczego, a jeśli

wszystko przebiegnie zgodnie z planem, w drugiej połowie roku wbita zostanie pierwsza łopata – zapowiadają w Centrum Zielonej Energii.

Przeciwko biogazowni przy ulicy Sportowej protestuje część mieszkańców, głównie Niewiadomia. Obawiają się sąsiedztwa zakładu, co – ich zdaniem – pogorszy komfort życia. Mówią o uciążliwościach i zagrożeniach, m.in. ze względu na prowadzoną w pobliżu eksploatację górniczą.

Aktualnie trwa postępowanie środowiskowe. Jeśli zakończy się wydaniem decyzji pozytywnej, będzie to oznaczać, że lokalizacja spełnia wszystkie wymagane prawem kryteria – środowiskowe, techniczne i społeczne. Zgodnie z postanowieniem Samorządowego Kolegium Odwoławczego, organem właściwym do wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach w tej sprawie jest prezydent Wodzisławia Śląskiego.

Wpłynęło blisko 200 wniosków. Teraz odbędzie się analiza. Do uwag będzie musiał się odnieść również inwestor – poinformowała Klaudia Bartkowiak, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta w Wodzisławiu Śląskim.

Procedura może zająć jeszcze nawet dwa miesiące.

Centrum Zielonej Energii podkreśla, że cały proces w biogazowni ma się odbywać w zamkniętym obiegu.

Ciężarówki z odpadami mają wjeżdżać do środka biogazowni. Po zamknięciu podwójnej śluzy nastąpi wyładunek. Wlot, fermentacja, wylot – wszystko pod ścisłą kontrolą i ze wsparciem najnowszej technologii. Bez dostępu powietrza, co eliminuje ryzyko nieprzyjemnych zapachów. Co istotne, hala przygotowania wsadu, czyli miejsce rozładunku, została zaprojektowana 1,5 metra poniżej poziomu, na którym poruszają się ciężarówki. Dzięki temu ograniczamy ryzyko emisji zapachów już na etapie rozładunku. Dodatkowo filtracja powietrza, monitoring zapachów i technologie oczyszczania eliminują nawet potencjalne ryzyko uciążliwości – informuje CZE.

Jutro w naszej gazecie Puls

- Zamiatamy śmierć pod dywan, dlatego nie potrafimy spokojnie żyć
- Janosik wrócił do Częstochowy
- Wolne miasto Wilamowice

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. URSZULA KOSIOR

Poczuj swoją siłę. „OdNowa” z Dorotą Wellman już dzisiaj

Urszula Kosiór
Katowice

Wiele z nas zna to uczucie – że trzeba złapać oddech, zatrzymać się na chwilę, posłuchać siebie. I może właśnie dlatego już dzisiaj w Muzeum Śląskim w Katowicach spotkają się kobiety, żeby porozmawiać.

„OdNowa” to inicjatywa, która w prosty sposób przypomina, że kobiecość nie kończy się z wiekiem. Przeciwnie – nabiera sensu. Dzisiejsze spotkanie to nie tylko wydarzenie. To symbol zmiany języka i podejścia do kobiecości – od mówienia o „przekwitaniu” do mówienia o dojrzewaniu. To wieczór, w którym można odpocząć, usłyszeć siebie i inne kobiety.

Uczestniczki projektu uważają, że słowo „przekwitanie” krzywdzi kobiety. Nie chcą już o nim słyszeć. Dlatego podczas dzisiejszego spotkania poznamy zwyciężczynię konkursu na nowe określenie menopauzy.

Takie, które mówi o sile, dojrzałości i spokoju. O tym, że ciało się zmienia, ale wciąż potrafi zachwycać.

– To nie koniec, to początek innego rozdziału. Z większą mądrością, dystansem i czułością wobec siebie – mówią organizatorki.

Gościem specjalnym spotkania będzie Dorota Wellman – dziennikarka znana ze swojego poczucia humoru i pogody ducha, którymi rozbija stereotypy. Będzie rozmawiać z uczestniczkami o kobiecości, zmianach i o odwadze, by żyć po swojemu.

Podczas „OdNowy” każda kobieta znajdzie coś dla siebie w jednej z kilku „stref”.

Będą to: Strefa Wiedzy – „Mądramenopauza”, Strefa OdNowy – „Ciało, które zna życie” oraz Strefa Bez Filtra – „Czułe rozmowy z kobietami”.

Spotkanie rozpocznie się dzisiaj o godz. 17.00 w Muzeum Śląskim w Katowicach.

Wstęp jest bezpłatny, jednak aby w nim uczestniczyć, trzeba było wysłać zgłoszenie.

Kolejne miasto na Śląsku chce wprowadzić nocną prohibicję

Czy w Tarnowskich Górach zniknie możliwość zakupu alkoholu w godzinach nocnych? Radni miejscy zdecydowali o przeprowadzeniu konsultacji społecznych w sprawie wprowadzenia ograniczenia sprzedaży alkoholu po zmroku. Głos mieszkańców może przesądzić, czy tak się stanie.

Po Bytomiu, Rudzie Śląskiej, Chorzowie czy Piekarach Śląskich, Tarnowskie Góry mogą stać się kolejnym miastem na Śląsku, w którym zostanie wprowadzone nocna prohibicja. Radni miejscy zdecydowali o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących wprowadzenia ograniczenia nocnej sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem zakupu.

Decyzja w tej sprawie zapadła 24 września, kiedy Rada Miejska przyjęła uchwałę zobowiązującą burmistrza Arkadiusza Czecha do przeprowadzenia konsultacji. To właśnie one mają pokazać, jak mieszkańcy Tarnowskich Gór oceniają pomysł wprowadzenia nocnej prohibicji.

– Na podstawie innych samorządów możemy stwierdzić, że takie działania przynoszą wymierne efekty co do bezpieczeństwa. Jest to ważna inicjatywa i cieszę się, że wykonujemy ten krok. Cieszę się, że mówimy jednym głosem, że zarówno bezpieczeństwo na ulicach, jak i to, aby zapewnić dostęp do korzystania ze szpitala, aby nie był zatykany



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

3 listopada w Tarnowskich Górach rozpoczną się konsultacje z mieszkańcami w sprawie „nocnej prohibicji”

osobami pod wpływem alkoholu, rozpoczyna się. Mam nadzieję, że wyniki tych konsultacji będą pozytywne i będziemy mogli wprowadzić takie ograniczenie – mówił w trakcie sesji radny Paweł Sienko.

Nie wszyscy jednak podzielali ten punkt widzenia. Radny Łukasz Garus ocenił, że problem nie jest w Tarnowskich Górach na tyle poważny, by wymagał wprowadzenia zakazu.

– Myślę, że nie jest to największy problem w Tarnowskich Górach. Większe miasta, jak chociażby Kraków, gdzie życie uniwersyteckie jest bardziej żywe – tam może (ma to sens red.). Ale godziny nocne w Tarnowskich Górach są spokojne. Oczywiście, jest drobny problem. Na ławeczkach siedzą sobie ludzie, spóźniają się tam, czasem zaczę-

piają, czasami nie. Uchwalimy taki zakaz i czy ci ludzie spod sklepów znikną? Nie, nie znikną i dalej będą sobie siedzieć. Wszystko jest dla ludzi i nad wszystkim trzeba panować, ale i przeprowadzać stosowne kontrole – mówił radny Garus.

Głos zabrał również radny Bartosz Śniętka, który na co dzień pracuje na szpitalnym oddziale ratunkowym.

– Patrząc na liczbę osób pod wpływem alkoholu, które trafiają na szpitalny oddział ratunkowy, widzę, że wydłuża to kolejki dla tych, którzy naprawdę potrzebują pomocy. W takich sytuacjach trudno od razu ocenić, czy pacjent zachowuje się w ten sposób z powodu alkoholu, czy dlatego, że doszło u niego do poważnego urazu, na przykład krwawienia do mózgu. W efekcie

osoby wymagające natychmiastowej pomocy muszą czekać – mówił radny Bartosz Śniętka.

W dyskusji odniósł się również burmistrz Arkadiusz Czech, wskazując na dane z innych miast.

– Liczba interwencji w tych miastach, gdzie wprowadzany jest zakaz nocnej sprzedaży alkoholu, to spadek pomiędzy 30 a 60 procent. Oczywiście monitorujemy ilość wydawanych niebieskich kart – w ostatnim roku było ich 126, a w ogóle 161 rodzin objętych jest procedurą niebieskiej karty. Problem spożycia na ławeczkach istnieje, straż miejska zwraca uwagę na tego typu zachowania, acz pracuje do godziny 22. Nie pracuje w godzinach nocnych, ale czy może? Tak. Wróćmy do tej dyskusji przy budźcie, jeśli będzie taka wola – mówił burmistrz.

Konsultacje rozpoczną się 3 listopada i potrwać do 21 listopada. W tym czasie mieszkańcy będą mogli wypełnić ankietę – w wersji papierowej lub elektronicznej – w której zostaną zapytani, czy są za wprowadzeniem ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu, a jeśli tak, to w jakich godzinach miałyby ono obowiązywać: od 22:00 do 6:00 lub od 23:00 do 6:00. Dopiero później może zostać podjęta decyzja w tej sprawie.

– Wyniki konsultacji pozwolą władzom miasta podjąć decyzję opartą na głosie lokalnej społeczności – zaznaczają urzędnicy.

Robert Lewandowski

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Piątek	
Dzień 14°C		Dzień 12°C	
Noc 6°C		Noc 3°C	
Sobota		Niedziela	
Dzień 14°C		Dzień 14°C	
Noc 5°C		Noc 8°C	

Barometr **1007 hPa**
Wiatr **pd.-wsch., 36 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Dzisiaj będzie deszczowo, ale następne dni zapowiadają się dość pogodne.

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyń: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górna: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1849
Na paryskim cmentarzu Père-Lachaise odbył się pogrzeb Fryderyka Chopina. Pożegnały go dźwięki „Requiem” Mozarta i jego własny „Marsz żałobny”.

1925
Szkocki inżynier John Logie Baird skonstruował pierwszy przekaznik telewizyjny. Inauguracyjna transmisja telewizyjna odbyła się rok później w Londynie.

1984
Z zalewu na Wiśle koło Włocławka wyłowiono ciało zamordowanego ks. Jerzego Popiełuszki, które było obciążone workiem pełnym kamieniami.

2018
Po zużyciu zapasu paliwa skończyła się misja amerykańskiego Kosmicznego Teleskopu Keplera, umieszczonego na orbicie okołosłonecznej w 2009 r. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennik-zachodni.pl
k.bak@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporterką dyżurną. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Klaudia Bąk
502 499 561

PRZEMYSŁ HISTORYCZNA UMOWA DLA ŚLĄSKA. BUMAR-ŁABĘDY DOGADAŁ SIĘ Z KOREAŃCZYKAMI

Produkcja czołgów wraca do Gliwic

Arkadiusz Biernat
Gliwice

Zakłady Mechaniczne Bumar-Łabędy zakończyły negocjacje z Hyundai Rotem Company. Dokument pogłębia współpracę pomiędzy Polską a Koreą Południową w produkcji uzbrojenia.

Na podstawie porozumienia dokonany zostanie transfer technologii, dzięki któremu Bumar-Łabędy dostarczy czołgi i pojazdy towarzyszące dla Wojska Polskiego.

To nowy rozdział w historii zbrojeniówki na Śląsku. 28 października w siedzibie Polskiej Grupy Zbrojeniowej przedstawiciele Zakładów Mechanicznych Bumar-Łabędy oraz Hyundai Rotem Company podpisali umowę, stanowiącą kolejny znaczący etap polsko-koreańskiej współpracy w programie czołgów K2.

W ramach zawartego kontraktu Bumar pozyska m.in. narzędzia i wyposażenie produkcyjne umożliwiające uruchomienie w Polsce linii montażowej czołgów K2PL oraz pojazdów towarzyszących.

- Stawiamy dziś kluczowy krok w kierunku polonizacji czołgu K2. To bardzo ważna umowa zarówno dla ZM Bumar-Łabędy S.A. oraz Hyundai Rotem Company, ale także dla całej Grupy Kapitałowej PGZ i Wojska Polskiego. Od tego porozumienia K2PL zacznie faktycznie być

„PL”. Idziemy nie tylko w stronę samego zakupu sprzętu, ale przede wszystkim w stronę transferu technologii, utworzenia i utrzymania zdolności do współprodukowania oraz serwisowania czołgów K2 w Polsce. Dziękuję wszystkim zaangażowanym w negocjacje - mówił podczas wydarzenia Arkadiusz Bąk, pierwszy wiceprezes zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

Podpisany kontrakt to konsekwencja tzw. drugiej umowy wykonawczej podpisanej 1 sierpnia 2025 roku pomiędzy Agencją Uzbrojenia a Hyundai Rotem Company. Zakładała transfer technologii obejmujący ustanowienie w spółkach polskiego przemysłu obronnego potencjału produkcyjnego (montaż końcowy) oraz pozyskanie zdolności w zakresie pełnej obsługi i eksploatacji czołgów.

- Dzięki zawartej dziś umowie nasza Spółka pozyska technologie, narzędzia i wyposażenie produkcyjne, które pozwolą uruchomić w Polsce nowoczesną linię montażową czołgów K2PL oraz pojazdów towarzyszących. To nie tylko inwestycja w sprzęt, ale przede wszystkim w kompetencje, wiedzę i przyszłość polskiej myśli technicznej. Dla naszej Spółki ten projekt to coś więcej niż tylko produkcja wozów bojowych. To odbudowa potencjału Bumar-Łabędy, który od dziesięcioleci stanowi serce polskiej produkcji pancernej - podsumo-



FOT. KARINA TROJOK

Bumar dostarczy czołgi i pojazdy towarzyszące dla wojska

wała Monika Kruczek, prezes zarządu ZM Bumar-Łabędy.

Czołgi w konfiguracji K2PL, w stosunku do pierwotnej konfiguracji, zostaną wyposażone m.in. w dodatkową ochronę w postaci: Aktywnego Systemu Ochrony Pojazdu, systemu anty-dronowego oraz dodatkowego opancerzenia. Ponadto wozy będą zmodyfikowane w oparciu o wnioski z dotychczasowej eksploatacji czołgów K2GF.

- Współpraca ta nie tylko wzmacnia potencjał obronny Polski, ale również buduje trwałe polsko-koreańskie partnerstwa przemysłowe, przyczyniając się do rozwoju technologicznego

i bezpieczeństwa obu krajów. Hyundai Rotem z pełnym zaangażowaniem rozwija współpracę z polskimi partnerami w celu dostarczenia Siłom Zbrojnym RP czołgu K2PL oraz opracowanych w Polsce pojazdów towarzyszących - powiedział Jeong Yeob Lee, starszy wiceprezes wykonawczy i dyrektor działu systemów obronnych w Hyundai Rotem Company.

Jak przekazała Polska Grupa Zbrojeniowa, „zawarta umowa to strategiczny krok w odbudowie polskich zdolności przemysłu zbrojeniowego”. Dzięki transferowi technologii Bumar-Łabędy ma odgrywać kluczową

rolę w tworzeniu nowoczesnego parku czołgów dla Wojska Polskiego oraz w budowaniu długoterminowej przewagi przemysłowej. Do współpracy biznesowej przy projekcie K2PL zostaną zaproszone również inne spółki z GK PGZ.

1 sierpnia w Bumarze-Łabędy w Gliwicach podpisano umowę na dostawę kolejnych 180 czołgów K2 dla Wojska Polskiego. Kontrakt opiewa na 6,5 mld dolarów (ok. 25 mld zł). Co najważniejsze, nie oznacza to jedynie zakupu pancernych maszyn, część z nich, objętych zamówieniem, zostanie wyprodukowanych w Polsce. Podpisana umowa jest nie tylko gigantyczna, ale również historyczna. Po kilkunastu latach produkcja czołgów wraca do Bumar-Łabędy w Gliwicach. To ważny krok w kierunku rozwoju suwerennych zdolności projektowych i konstrukcyjnych.

Umowa została podpisana pomiędzy reprezentującą Skarb Państwa Agencją Uzbrojenia a koreańską spółką Hyundai Rotem Company. Jej przedmiotem jest dostawa 180 czołgów K2 w latach 2026-2030, spośród których 116, w dotychczasowej konfiguracji K2GF, zostanie dostarczonych w latach 2026-2027, a 64, w konfiguracji K2PL, w latach 2028-2030. Zgodnie z umową produkcja 61 czołgów K2PL realizowana będzie w Zakładach Mechanicznych Bumar-Łabędy, natomiast pierwsze trzy egzemplarze czołgów w konfiguracji K2PL

zostaną wyprodukowane w Korei Południowej i poddane testom w związku ze zmianami w konfiguracji w odniesieniu do K2GF.

Poza czołgami Siły Zbrojne RP otrzymają również 81 pojazdów towarzyszących na podwoziu K2. Do prac projektowych nad nimi zostaną włączone spółki Polskiej Grupy Zbrojeniowej, w tym OBRUM i Zakłady Mechaniczne Bumar-Łabędy. Umowa zakłada pozyskanie 31 wozów zabezpieczenia technicznego, 25 wozów inżynieryjnych i 25 mostów towarzyszących. Ich dostawa przewidziana została na lata 2029-2031.

Umowa obejmuje swym zakresem również pakiety szkoleniowy i logistyczny oraz dostawę znacznego zapasu amunicji. W skład pakietu logistycznego wchodzi także zapas części zamiennej, zestawy narzędzi specjalnych, wyposażenie testowe, narzędzia obsługowe i dokumentacja techniczna. Pakiet szkoleniowy obejmuje amunicję treningową, symulatory pokładowe ETS (Embedded Training System) oraz szkolenia instruktorów, załóg i personelu technicznego.

Umowa wykonawcza nr 2 zakłada także transfer technologii obejmujący ustanowienie w spółkach polskiego przemysłu obronnego potencjału produkcyjnego (montaż końcowy) oraz pozyskanie zdolności w zakresie pełnej obsługi i eksploatacji czołgów.

Meżczyzna błagał o wsparcie. Miasto: „Pomoc była udzielana od miesięcy”

Julia Muc
Bytom

W kilkanaście godzin zebrano ponad 900 tys. zł dla samotnego ojca z Bytomia, który poprosił o pomoc pod urzędem miasta. Historia poruszyła tysiące osób. Miasto zapewnia, że od dawna udziela pomocy.

Historia samotnego ojca wychowującego dwie córki, w tym 12-letnią Basię z diagnozą ze spektrum autyzmu, poruszyła tysiące internautów.

Po tym, jak meżczyzna pojawił się pod Urzędem Miejskim w Bytomiu, prosząc o wsparcie, w mediach społecznościowych rozpoczęła się spontaniczna zbiórka. W kilkanaście godzin na konto wpłynęło ponad 900 tys. zł. Urząd Miasta w Bytomiu wydał oficjalny komunikat, podkreślając, że rodzina od miesięcy korzysta z pomocy instytucji publicznych.



FOT. UM BYTOMI/LUKASZ LITEWKA

Internauci wpłacają tysiące na pomoc samotnemu ojcu, miasto odpowiada: „Pomoc była udzielana od miesięcy”

Historię pana Rafała opisał w swoich wpisach w mediach społecznościowych poseł Łukasz Litewka. Według jego relacji meżczyzna po latach wynajmu musiał opuścić mieszkanie, które zostało zalane w wyniku incydentu związanego z fobią bakteryjną

córki. Ojciec miał naprawić szkody na własny koszt i zdać lokal w stanie pierwotnym. Litewka pisał: „Zostawił dziś swoją godność, zapomniał co to wstyd, by walczyć o ciepły kąt dla swoich córek. Nie ma gdzie pójść, nie ma nikogo oprócz córek”.

Po opuszczeniu mieszkania rodzina trafiła do Ośrodka Interwencji Kryzysowej. Według posła problemem jest również fakt, że dziecko nie funkcjonuje samodzielnie i wymaga terapii.

Duże emocje budziły słowa dotyczące strachu dziewczynek: „Starsza córka wczoraj co chwilę płakała, była świadoma tego, że gdy to wszystko się nie układa, mogą stracić tatę i zostać rozłączeni. Trafić do Domu Dziecka” - pisał poseł Litewka.

Jak relacjonował, pan Rafał chce wrócić do pracy, ale w pierwszej kolejności potrzebuje stałej opieki terapeutycznej dla córek.

Zbiórka została utworzona w serwisie Zrzutka.pl. Środki rosły błyskawicznie, osiągając kwotę ponad 900 tys. zł.

Celem zrzutki stał się zakup mieszkania oraz zabezpieczenie terapii.

Samorząd opublikował oficjalny komunikat, zaprzeczając,

jakoby rodzina nie była otoczona wsparciem:

- Nieprawdą jest, że gmina Bytom nie udzieliła wsparcia meżczyźnie i jego córkom, którzy publicznie zwracali się o pomoc przed Urzędem Miejskim 28 października.

Miasto wskazuje m.in. na przyznane świadczenia:

- Rodzina korzysta ze świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej (...). Łącznie to około 6 tys. zł dochodu miesięcznie.

We wrześniu meżczyzna otrzymał 32 571 zł wyrównania zasiłku pielęgnacyjnego, świadczenia pielęgnacyjnego, zasiłku rodzinnego wraz z dodatkami (...).

Według urzędu po dobrowolnym opuszczeniu lokalu zapewniono natychmiastowe schronienie: - Tego samego dnia rodzinie mieszkańca zostało udzielone schronienie w Ośrodku Interwencji Kryzysowej.

Miasto odniosło się również do informacji w zakresie wniosków dot. mieszkań składanych przez pana Rafała:

- W lipcu złożył wniosek o przyznanie mieszkania do remontu na koszt własny (...) - wniosek został pozytywnie rozpatrzony. Złożył również wniosek o lokal do zasiedlenia w związku z niepełnosprawnością córki - wniosek ten został ujęty do listy oczekujących. Mieszkaniec do dziś nie złożył wniosku do Komisji Mieszkaniowej - pomimo propozycji udzielenia mu wsparcia przy pisaniu tego wniosku.

Miasto podkreśla, że na najem socjalny oczekuje obecnie 956 osób, a na lokal z tytułu niepełnosprawności - 48 rodzin.

Pod wpisami pojawiły się tysiące komentarzy, zarówno wspierających ojca, jak i pytających o systemową pomoc. Dyskusja szybko rozlała się także do mediów ogólnopolskich.

Jacek Zganiacz honorowym obywatelem Pszowa

Ireneusz Stajer
Pszów

Jacek Zganiacz, znany pianista, koncertował teraz w rodzinnym mieście. Stało się to okazją do nagrodzenia artysty tytułem Honorowego Obywatela Miasta Pszów.

Uroczystość rozpoczęła się od powitania gości przez Jadwigę Baron, prezes Towarzystwa Przyjaciół Pszowa, która wprowadziła publiczność w muzyczny świat artysty. Przypomniła jego doro-

bek i związki z rodzinnym miastem.

Zanim jednak Jacek Zganiacz zasiadł przy fortepianie, czarując publiczność interpretacjami utworów George'a Gershwin, Ferenc Liszt i Fryderyka Chopina, odbyła się niecodzienna uroczystość.

Ważnym momentem wieczoru było wręczenie Jackowi Zganiaczowi aktu nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Pszów. Wyróżnienie przekazali burmistrz Piotr Kowol i przewodniczący rajców Marcin Grzenia.



FOT. UM PSZÓW

- Jacek Zganiacz jest ambasadorem naszego miasta w świecie muzyki. Swoim talentem, pracą

i przywiązaniem do rodzinnych korzeni rozśławia Pszów w kraju i poza jego granicami. Dzisiaj czuję się muzycznie spełniony - podkreślił burmistrz Kowol.

Wzruszony artysta, mieszkający na co dzień w Stanach Zjednoczonych, dziękował wszystkim, przyznając, że to wyróżnienie ma dla niego wyjątkowe znaczenie:

- Pszów zawsze był miejscem, do którego wracam z radością i sentymentem. Dzisiejszy wieczór zapisze się w mojej pamięci na długo - powiedział.

Dawny gigant będzie produkować dla wojska. Nowa fabryka ma być gotowa w dwa lata

Arkadiusz Biernat
Racibórz

Dawne Rafako w Raciborzu będzie oddziałem Jelcza. - Ten projekt nie ma być tylko ratunkowy, a przede wszystkim inwestycyjny. To jest transformacja - przyznaje posłanka KO Gabriela Lenartowicz.

W dawnym Rafako w Raciborzu znów będzie produkcja. W halach, gdzie dawniej produkowano kotły dla energetyki, rozpocznie się montaż pojazdów ciężarowych oraz produkcja części do nich. Ma to być oddział Jelcza. Decyzję ogłosił premier Donald Tusk.

Posłanka Koalicji Obywatelskiej Gabriela Lenartowicz wskazuje, że celem tych działań jest uruchomienie produkcji podwójnego zastosowania (na cele cywilne i wojskowe). Nie wykluczyła realizacji w tym miejscu kolejnych projektów związanych z przemysłem zbrojeniowym.

- To poważny projekt, którego celem jest nie tylko zapewnienie miejsc pracy. Ten projekt nie ma być tylko ratunkowy, a przede wszystkim inwestycyjny. To jest transformacja - powiedziała posłanka Lenartowicz redaktorowi naczelnemu Dziennika Zachodniego Marciniowi Zasadzie w programie „Protokół rozbieżności” na antenie TVP3 Katowice.

Jak dodała, zmiana profilu produkcji związana jest również ze zmianami, jakie obserwujemy na świecie.

Na jakim obecnie jesteśmy etapie? RFK, czyli spółka m.in. Agencji Rozwoju Przemysłu wydzierżawiła od syndyka część majątku Rafako.

- Spółka przygotowuje biznesplan - przekazała posłanka Lenartowicz.

W Raciborzu mają być produkowane podwozia dla samo-

chodów ciężarowych, ale także innego wyposażenia militarnego. Jak przekazała posłanka Lenartowicz, przygotowywania zakładu może potrwać 1,5 roku, maksymalnie dwa lata.

Docelowo pracę w Raciborzu ma znaleźć 500 osób. Oddział Jelcza ma wykorzystać po modernizacji pięć hal dawnego Rafako. - Kolejne części będziemy oddawać sukcesywnie, aby zwiększać produkcję Jelcza. Rocznie musimy produkować 1000 pojazdów. Racibórz obok Sanoka będzie kolejnym oddziałem Jelcza, którego główna siedziba pozostaje na Dolnym Śląsku, gdzie również zainwestujemy nową halę - przekazał kilka tygodni temu Adam Leszkiewicz, prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

W pierwszej kolejności realizowany będzie montaż, a z kolejnymi inwestycjami i modernizacjami wprowadzana będzie produkcja części.

W grudniu 2024 roku sąd ogłosił upadłość Rafako. W lipcu akcje spółki zostały wycofane z obrotu giełdowego. W 2024 roku przedsiębiorstwo odnotowało 699 milionów złotych straty operacyjnej, co stanowiło znaczący wzrost wobec 270 milionów rok wcześniej. Pracę straciło blisko 700 osób. Od tego momentu rząd z udziałem spółek Skarbu Państwa pracował nad scenariuszami wznowienia produkcji w Raciborzu.

Rafako dostarczało specjalistyczne rozwiązania dla sektora energetycznego, ciepłownictwa oraz branży ropy i gazu w Polsce i za granicą. Majątek Rafako przejęła w dzierżawę spółka RFK, którą założyły ARP, Polimex Mostostal i TF Silesia. Jak zapowiadano, nowy podmiot ma przejąć kluczowe aktywa Rafako i rozwijać działalność w sektorze zbrojeniowym i kolejowym.



FOT. LUCYNA NENOW

Dawne Rafako w Raciborzu będzie oddziałem Jelcza. Ten projekt nie ma być tylko ratunkowy

REKLAMA

0011423204



SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE

PREZYDENT MIASTA SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE

ogłasza:

Drugie przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych położonych w rejonie ul. Porannej, stanowiących własność Gminy Miasta Siemianowice Śląskie.

Pierwsze przetargi odbyły się w dniach 29.09.2025 r. i 30.09.2025 r. i zakończyły się wynikami negatywnymi.

Przetargi zostaną przeprowadzone w oparciu o rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14.09.2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213).

1. Przeznacza się do zbycia następujące nieruchomości niezabudowane położone w Siemianowicach Śląskich w rejonie ul. Porannej:

- Nieruchomość składająca się z działek geodezyjnych o numerach: 48-3146/3112 o pow. 45 m², użytek RIV, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028961/6 i 48-3151/3101 o pow. 792 m², użytek RIV, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028959/9
- Nieruchomość składająca się z działek geodezyjnych o numerach: 48-3145/3112 o pow. 38 m², użytek RIV, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028961/6 i 48-3150/3101 o pow. 798 m², użytek RIV, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028959/9
- Nieruchomość składająca się z działek geodezyjnych o numerach: 48-3144/3112 o pow. 32 m², użytek RIV, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028961/6 i 48-3149/3101 o pow. 804 m², użytek RIV, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028959/9
- Nieruchomość składająca się z działek geodezyjnych o numerach: 48-3143/3112 o pow. 26 m², użytek RIV, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028961/6 i 48-3148/3101 o pow. 773 m², użytek RIV, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028959/9
- Nieruchomość składająca się z działek geodezyjnych o numerach: 48-3147/3112 o pow. 48 m², użytek RIV, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028961/6 i 48-3152/3101 o pow. 786 m², użytek RIV, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028959/9

Wszystkie nieruchomości posiadają kształt prostokąta, nie posiadają bezpośredniego dostępu do podstawowego uzbrojenia.

- 14/100 części nieruchomości składającej się z działek geodezyjnych o numerach: 48-3109 o pow. 2 168 m², użytek RIV i 48-3116 o pow. 2540 m², użytek RIV, która stanowi drogę dojazdową do powyższych nieruchomości

Właścicielem powyższych nieruchomości i udziałów jest Gmina Miasta Siemianowice Śląskie.

Nieruchomości posiadają dostęp do drogi publicznej, tj. ul. Porannej, poprzez działki 48-3109 i 48-3116.

Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego nieruchomości znajdują się na terenie oznaczonym symbolem MN, czyli „Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej”.

W dziale III księgi wieczystej KA11/00028961/6 znajdują się dwa wpisy, dział IV wolny jest od wpisów i wzmianek.

W dziale III księgi wieczystej KA11/00028959/9 znajdują się dwa wpisy, dział IV wolny jest od wpisów i wzmianek.

W dziale III księgi wieczystej, którą objęte są działki 48-3109 i 48-3116, znajdują się dwa wpisy,

dział IV wolny jest od wpisów i wzmianek.

2. Przetargi odbędą się na Dużej Sali Posiedzeń w gmachu Urzędu Miasta Siemianowice Śl. przy ul. Jana Pawła II 10 w następujący sposób:

W dniu 1.12.2025 r. odbędą się przetargi na następujące nieruchomości:

- godzina 11.00 na nieruchomość składającą się z działek geodezyjnych o numerach: 48-3146/3112 o pow. 45 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028961/6 i 48-3151/3101 o pow. 792 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028959/9 oraz 0,028 części w działkach 48-3109 i 48-3116, które stanowią drogę dojazdową – cena wywoławcza wynosi 230 000,00 zł netto, do której należy doliczyć 23% podatku VAT. Wadium wynosi 30 000,00 zł
- godzina 12.00 na nieruchomość składającą się z działek geodezyjnych o numerach: 48-3145/3112 o pow. 38 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028961/6 i 48-3150/3101 o pow. 798 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028959/9 oraz 0,028 części w działkach 48-3109 i 48-3116, które stanowią drogę dojazdową – cena wywoławcza wynosi 230 000,00 zł netto, do której należy doliczyć 23% podatku VAT. Wadium wynosi 30 000,00 zł
- godzina 13.00 na nieruchomość składającą się z działek geodezyjnych o numerach: 48-3144/3112 o pow. 32 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028961/6 i 48-3149/3101 o pow. 804 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028959/9 oraz 0,028 części w działkach 48-3109 i 48-3116, które stanowią drogę dojazdową – cena wywoławcza wynosi 230 000,00 zł netto, do której należy doliczyć 23% podatku VAT. Wadium wynosi 30 000,00 zł

W dniu 3.12.2025 r. odbędą się przetargi na następujące nieruchomości:

- godzina 11.00 na nieruchomość składającą się z działek geodezyjnych o numerach: 48-3143/3112 o pow. 26 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028961/6 i 48-3148/3101 o pow. 773 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028959/9 oraz 0,028 części w działkach 48-3109 i 48-3116, które stanowią drogę dojazdową – cena wywoławcza wynosi 230 000,00 zł netto, do której należy doliczyć 23% podatku VAT. Wadium wynosi 30 000,00 zł
- godzina 12.00 na nieruchomość składającą się z działek geodezyjnych o numerach: 48-3147/3112 o pow. 48 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028961/6 i 48-3152/3101 o pow. 786 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze KA11/00028959/9 oraz 0,028 części w działkach 48-3109 i 48-3116, które stanowią drogę dojazdową – cena wywoławcza wynosi 230 000,00 zł netto, do której należy doliczyć 23% podatku VAT. Wadium wynosi 30 000,00 zł

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata ustalonego wadium, wniesiona w terminie do 26.11.2025 r. na konto Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie:

ING Bank Śl. o/Siemianowice Śl. nr 59 1050 1214 1000 0023 6886 0587

W tytule przelewu konieczne jest podanie numerów działek, za które wpłaca się wadium. Za datę wpłaty wadium uważa się dzień, w którym wpłata została zaksięgowana na koncie Urzędu Miasta.

Pełna treść ogłoszenia znajduje się na stronie internetowej BIP oraz na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta.

Przewodniczący Komisji Przetargowej
Mariusz Sobeczko

DOKTOR HONORIS CAUSA



W Akademii WSB w Dąbrowie Górniczej odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa prof. Davidowi E. Fisherowi z Harvard Medical School – wybitnemu uczonemu, lekarzowi i badaczowi o światowej renomie. Uroczystość otworzył prof. Łukasz Sułkowski, prezydent Akademii WSB. Wysłuchaliśmy także laudacji oraz recenzji podkreślających dorobek i znaczenie prac naukowych prof. Fishera. Tekst dyplomu odczytała i dyplom wręczyła prof. Katarzyna Szczepańska-Woszczyna, prorektor ds. Nauki i Kształcenia AWSB. Następnie mieliśmy zaszczyt wysłuchać wykładu prof. Davida E. Fishera. Wyjątkowym momentem uroczystości był koncert w wykonaniu Kwartetu FeelHarmony z Filharmonii Krakowskiej im. Karola Szymanowskiego z udziałem sopranistki Magdaleny Drozd, który podkreślił drugą pasję prof. Fishera – muzykę.

Piotr Sobierajski

Tak powstaje nowy rynek i śródmieście Dąbrowy Górniczej

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

Dąbrowa Górnicza buduje swój pierwszy prawdziwy rynek i funkcjonalne, przyjazne mieszkańcom śródmieście. Robi to inaczej niż wszyscy, łatwo nie jest, ale efekt ma być ponoć zachwycający.

Pierwszym etapem inwestycji zajmuje się firma Strabag. Umowa podpisana została w warsztacie Fabryki Pełnej Życia w styczniu 2025 roku. Koszt realizacji tej inwestycji wyniesie 56 milionów 922 tysięcy 457,80 zł. Pierwszy etap prac obejmie 60 procent wszystkich terenów i hal przemysłowych, które dziś znajdują się w centrum miasta.

Co się zmieni na początek? Funkcjonalnym centrum projektu będzie tzw. zielony rynek, wokół którego znajdą się zrewitalizowane przestrzenie publiczne. Pierwsza zagospodarowana hala będzie nazywała się „Tworzeń”. Będzie to wielofunkcyjna hala konferencyjno-targowo-koncertowa. W ramach pierwszego etapu zagospodarowania terenu Fabryki



Tak dziś wyglądają prace w ramach pierwszego etapu prac, za chwilę rozpoczyna się drugi etap projektu

Pełnej Życia zaprojektowany jest m.in. pasaż pomiędzy suwnicami w północno-zachodniej części terenu. Doprowadzone zostaną tu wszystkie sieci, wybudowane zostaną systemy gromadzenia i powtórnego wykorzystywania deszczówki. Pojawi się też ogród deszczowy, a dawna hala montażowa zyska nowe funkcje.

Konieczność wykorzystania dotacji w terminie sprawia, że wszystkie prace w ramach pierwszego etapu powinny się zakończyć do końca 2026 roku, a mieszkańcy będą mogli skorzystać

z nowych obiektów i przestrzeni na początku 2027 roku.

Aktualnie zakończyły się najcięższe prace gruntowe w obrębie przyszłego zielonego rynku. Za nami także prace budowlane kondygnacji podziemnej przyszłej hali „Tworzeń”, wokół budynku ułożono hydroizolację, zamknięto budowę podziemnych zbiorników retencyjnych w obrębie hali. Wydarto z ziemi i skruszono stare żelbetowe i ceglane konstrukcje fundamentowe, po selekcji – część tego materiału zostanie ponownie użyta jako tzw. podsypka. Trwa budowa

ścian hali „Tworzeń” przy użyciu barwionego betonu oraz żelbetowej fasady od strony zachodniej, które wkrótce osiągną docelową wysokość. Kończą się prace związane z doprowadzeniem sieci wodno-kanalizacyjnych, realizowane w sąsiedztwie tymczasowej siedziby Zagłębiowskiej Izby Gospodarczej, w tym miejscu od wiosny 2026 będzie kontynuowana działalność fabrycznej Strefy Smaku. Do końca października zaplanowano przeniesienie kontenerowych punktów gastro w nowe miejsce.

Pod suwnicami, od początku listopada, wykonawca pierwszego etapu rozpocznie budowę zbiorników retencyjnych dla realizowanego obszaru, mają one gromadzić wody deszczowe w celu ich ponownego wykorzystania, m.in. do podlewania zieleni nowego centrum.

Jak informuje spółka Fabryka Pełna Życia także na listopad zaplanowano doprowadzenie w obszar nowego rynku sieci wodno-kanalizacyjnych, energetycznych i teletechnicznych, zostaną one pociągnięte z rejonu ul. Kościuszki za Pałacem Kultury Zagłębia.

Kawiarenka „Szybowa” w Czeladzi. Całkiem nowa Kopalnia Kultury

Piotr Sobierajski
Czeladź

Kopalnia Kultury w Czeladzi znów wypełniła się gośćmi. Okazją była ponowna inauguracja po wielomiesięcznym remoncie i przebudowie. Nowości jest wiele, a wśród nich kawiarenka „Szybowa”.

Kopalnia Kultury w dzielnicy Piaski to największa placówka kulturalna w Czeladzi. Od niedawna znów otworzyła się dla gości. A ci mogą teraz skorzystać

z oferty nowej kawiarni „Szybowa”, która pojawiła się tutaj po przebudowie tego obiektu.

- Chcecie, by kawiarnia w Kopalni Kultury działała i oferowała coraz więcej, to zaglądajcie do niej Po to, by napić się dobrej kawy, herbaty czy zjeść ciastko. W pięknym wnętrzu przyjemnie spotkać się z przyjaciółmi przy filiżance dobrej kawy – mówi Zbigniew Szaleniec, burmistrz Czeladzi.

Od poniedziałku do środy kawiarnia jest czynna w godzinach zajęć oraz wydarzeń kultural-



Kawiarnia „Szybowa” zaprasza w Kopalni Kultury w Czeladzi

nych, a więc od godziny 16.00 do około 19.00 – 20.00. Do kawiarni „Szybowa” wejdziemy od strony Placu Viannay’a.

Kopalnia Kultury to wyjątkowe miejsce na mapie Czeladzi. Była jednak trochę za ciasna, a do tego całkowicie zamknięta na plac Viannay’a. Teraz to wszystko się zmieniło, a cały budynek został całkowicie przebudowany, stając się bardziej funkcjonalnym. Kopalnia Kultury zmieniła się zarówno od frontu, od strony ulicy Trz nadla, jak i od Placu Viannay’a. Przesu-

nięta została klatka schodowa, dzięki czemu znacznie powiększył się hol. Pojawiła się nowa zewnętrzna elewacja, a dzięki przeszkleniom i drzwiom można teraz wyjść wprost na wspomniany Plac Viannay’a. Większa jest szatnia. Rozbudowa od strony placu Viannaya skutkowałą także powstaniem dodatkowego pomieszczenia, które pozwoli na organizację występów w mniejszych formach. Dobudowane foyer ma pozwalać na ekspozycję prac artystycznych w galerii.

Ślubowanie „pierwszaków” i nie tylko

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

28 października zapisze się w szkolnych kronikach i pamięci uczniów V Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Kancelarza Jana Zamoyskiego w Dąbrowie Górniczej.

Dlaczego? Z dwóch powodów. Po pierwsze: w tym dniu uroczyste ślubowanie złożyli uczniowie klas pierwszych. Po drugie – otwarta została szkolna „Rowerowa przystań”.



Przed ślubowaniem otwarto „Rowerową przystań”

rowa przystań” to miejsce, gdzie bezpiecznie można będzie zostawić rowery. Powstała

w ramach Funduszu Inicjatyw Młodzieżowych, który funkcjonuje w Dąbrowie Górniczej.

REKLAMA

0011423736

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO nr IFXIII.7820.24.2025 z dnia 14 października 2025 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. 2024 r. poz. 572 z późn. zm.) podaję do publicznej wiadomości, że na wniosek Zarządu Województwa Śląskiego, działającego przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 794 wraz z rozbiórką i budową wiaduktu nad torami PKP w km 22+188 w miejscowości Biała Błotna.

Inwestycją objęte są nieruchomości o numerach ewidencyjnych działek (podkreślone zostały działki podlegające podziałowi):

Gmina Kroczycze / Obręb Biała Błotna: 412/1, 412/3, 414/7, 412/2, 414/2, 414/5, 413/4, 609/4, 606/23
Gmina Kroczycze / Obręb Gołuchowice (AR 7): 287, 286, 285/1, 285/2

Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem tel. 32 20 77 522, w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 25, pok. 522 (IV piętro), w godz. 9:00-14:00, a ponadto wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz składać wnioski i zastrzeżenia w terminie 21 dni od dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Zażalenie na urzędników i opiekę społeczną trafiło do sądu w Kielcach

Piotr Ciastek
Częstochowa

Sąd w Kielcach rozpoznaje zażalenie na decyzję prokuratury o umorzeniu śledztwa w sprawie Kamila z Częstochowy, który zmarł w maju 2023 r. po wielu miesiącach znęcania się nad nim.

Początkowo zażalenie na umorzenie miało zostać rozpatrzone przez Sąd Rejonowy w Częstochowie, jednak sąd wskazał, że w sprawie mogą pojawić się wątpliwości co do bezstronności - chodziło o możliwą kolizję ze współpracownikami wydziału rodzinnego. W efekcie, na podstawie art. 37 Kodeksu postępowania karnego, sprawę przekazano innemu sądowi równorzędnemu. Wybór padł na Sąd Rejonowy w Kielcach.

W styczniu 2025 r. Prokuratura Regionalna w Gdańsku umorzyła postępowanie dotyczące podejrzenia niedopełnienia obowiązków przez urzędników i pracowników instytucji pomocowych nadzorujących rodzinę Kamila. Uznano, że nie doszło do złamania prawa.

Decyzję prokuratury zaskarżyli pełnomocnicy dzieci - siostry i brat Kamila - oraz jego opiekun prawny. Zażalenie wniosła również jedna z fundacji, jednak prokuratura odrzuciła ją jako niedopuszczalną ze względu na brak ustawowych uprawnień. Rzecznik Praw Dziecka również nie mógł wnieść zażalenia z uwagi



Ośmioletni Kamilek z Częstochowy zmarł po wielu miesiącach znęcania się nad nim

na te same ograniczenia ustawowe.

Rodzina Kamila przez wiele miesięcy była objęta nadzorem instytucji pomocowych oraz sądu rodzinnego - to właśnie ich zaniechania zostały podniesione przez krytyków sprawy. Zdaniem pełnomocników dzieci, instytucje nie zareagowały wystarczająco stanowczo mimo sygnałów o przemocy i tym samym nie ochroniły chłopca.

W czerwcu przed Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpoczął się proces główny: oskarżonymi są między innymi ojczym chłopca, Dawid B., któremu zarzuca się zabójstwo ze szczegól-

nym okrucieństwem, oraz matka, Magdalena B., odpowiadająca m.in. za pomoc w popełnieniu tej zbrodni. Oboje pozostają tymczasowo aresztowani.

Przypomnijmy, że w sierpniu prezydent Karol Nawrocki zawetował nowelizację tzw. ustawy Kamila, która upraszczała procedury weryfikacji osób pracują-

Gdańska prokuratura umorzyła postępowanie w sprawie podejrzenia niedopełnienia obowiązków przez urzędników i instytucje pomocowe

cych z dziećmi. Zgodnie z przyjętymi w sierpniu zmianami, szkoły i inne placówki mogłyby przyjmować oświadczenia zamiast zaświadczeń o niekaralności, a podwójne kontrole osób już sprawdzonych w rejestrach karnych byłyby zbędne. Rzeczniczka Praw Dziecka alarmowała, że nowe przepisy „istotnie obniżają standard ochrony dzieci” i mogą dopuścić do kontaktu z nimi osoby skazane m.in. za zabójstwo, handel ludźmi czy wykorzystanie seksualne dzieci. Prezydent uzasadnił weto dobrem dziecka i niezgodą na obniżanie standardów bezpieczeństwa kosztem uproszczenia procedur.

Pierwszą taką operację w Polsce wykonano w Bielsku-Białej

Jacek Drost
Bielsko-Biała

Specjaliści z bielskiego Szpitala Wojewódzkiego wspólnie z kardiologami z Polsko-Amerykańskiej Kliniki Serca przeprowadzili pionierską operację, pierwszą taką w Polsce.

Lekarze wykonali za jednym razem zabieg łączący izolację ujęć żył płucnych metodą elektroporacji oraz przeszczepienie zamknięcia uszka lewego przedsionka.

Został on przeprowadzony w Pracowni Hemodynamiki Oddziału Kardiologicznego American Heart of Poland w Bielsku-Białej.

Nowatorska procedura została przeprowadzona u 76-letniej pacjentki z objawowym migotaniem przedsionków i przebytym krwawieniem wewnątrzczaszkowym.

Zastosowanie obu metod w jednym zabiegu pozwoliło nie tylko skutecznie leczyć arytmie, ale także ograniczyć ryzyko udaru. Połączenie dwóch inwazyjnych procedur w jednym czasie pozwoliło zminimalizować ryzyko powikłań związanych z dostępem naczyniowym i nakłuciem przegrody międzyprzedsionkowej.

Pomimo postępów w leczeniu zabiegowym, nadal najczęstszymi powikłaniami są te związane z dostępem naczyniowym oraz nakłuciem przegrody międzyprzedsionkowej. W przypadku leczonej przez nas pacjentki ryzyko to udało się zminimalizować właśnie poprzez połączenie inwazyjnych procedur w jedną - wyjaśnił dr n. med. Wojciech Gilowski, elektrofizjolog, z Oddziału Kardiologii Szpitala Wojewódzkiego w Bielsku-Białej.



Zabieg innowacyjnego połączenia leczenia arytmii serca i zapobiegania udarom wykonano w Bielsku-Białej

REKLAMA

0011423774



OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14.06.1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 572.) oraz art. 11 f ust. 3 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych zwanej dalej specustawą (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311),

Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie

zawiadamia,

że w dniu 20.10.2025 r. wydana została decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi ul. Porannej, Łukowej, Sosnowej i Jodłowej w Siemianowicach Śląskich”.

Obszar inwestycji obejmuje nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi wg katastru nieruchomości (jednostka ewidencyjna 247401_1 Siemianowice Śląskie): w obrębie 42: 11/1, 14/4, 20/9, w obrębie 43: 7/8, 27/4, 103/1, 86/2, w obrębie 48: 2751/162, 2874/199, 2860/199, 2861/199, 2860/199, 40/1, 2753/308, 31, 2859/199, 2765/201, 2767/199, 2760/197, 2762/197, 2714/195, 2716/194, 2718/191, 3105, 3095, 2732/182, 2734/178, 2736/177, 2738/174, 2740/174, 3039/171, 3130, 2750/162, 2754/308, 2752/162, 3/8, 3136, 3040/171, 2683/178, 3099, 3110, 2284/191, 2663/197, 595/163, 1034/166, 3128/166, 3141/309, 3140, 1001/177, 3038/171, 3126/169, 3127/169, 172, 2679/175, 2680/175, 1002/179, 850/183, 847/183, 852/186, 855/186, 776/189, 3104, 773/189, 3117, 311, 474/192, 1428/196, 1385/198, 1434/198, 3318/200, 1220/202, 3320/310, 3142/309, 2766/201, 2768/199, 2662/197, 1386/197, w obrębie 49: 50/3.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w budynku Urzędu Miasta w Siemianowicach Śląskich przy ul. Michałkowskiej 105 w pokoju nr 15, w godzinach pracy urzędu tj. w poniedziałki w godzinach 7.00 – 17.00, od wtorku do czwartku w godzinach 8.00 – 16.00 oraz w piątki w godz. 8.00 – 14.00. Po upływie 14 dni od daty ukazania się obwieszczenia o wydaniu przedmiotowej decyzji w prasie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Siemianowice Śląskich zaczyna biec 14 dniowy termin, w którym stronom postępowania przysługuje prawo wniesienia odwołania od wydanej ww. decyzji, do Wojewody Śląskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie.

Przewodniczący Rady Miasta Częstochowy zatrzymany przez CBA

Piotr Ciastek
Częstochowa

Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało w środę przewodniczącego Rady Miasta Częstochowy, Łukasza B. Śledczy prowadzą postępowanie dotyczące poważnych nieprawidłowości korupcyjnych.

CBA zatrzymało w środę Łukasza B., przewodniczącego Rady Miasta Częstochowy. Jak potwierdziła Prokuratura Krajowa, zatrzymanie ma związek z toczącym się postępowaniem dotyczącym procedury korupcyjnego, w którym jedną z głównych postaci jest były wiceprezydent Częstochowy, Bartłomiej S.

Na tym etapie mogą potwierdzić, że Łukasz B. został zatrzymany w związku ze sprawą prowadzoną przez Śląski Wydział Zamiejscowy Prokuratury Krajowej w Katowicach. Jest to postępowanie,

które dotyczy procedury korupcyjnego związanego z Bartłomiejem S., czyli byłym wiceprezydentem i wicemarszałkiem województwa śląskiego i wiceprezydentem Częstochowy – przekazała nam rzecznik Prokuratury Krajowej prokurator Katarzyna Calów-Jaszewska.

Do zatrzymania miało dojść na terenie Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, gdzie zatrzymany pełni funkcję dyrektora.

Śledczy zabezpieczyli nośniki danych i dokumenty, które będą teraz analizowane przez prokuraturę. W Katowicach trwają obecnie czynności związane z przesłuchaniem Łukasza B. Jak przekazuje prokuratura przewodniczącemu przedstawiono już zarzuty, ale procedury mogą potrwać do jutra. W tej samej sprawie we wrześniu tego roku zatrzymany został radny Lewicy, Dariusz. K. Śledztwo związane z Bartłomiejem S. trwa od października 2024 roku. Wówczas były samorządowiec został zatrzymany i trafił do aresztu. Prokuratura postawiła mu pięć zarzutów korupcyjnych oraz zarzut prania brudnych pieniędzy. Dotyczą one okresu, kiedy pełnił funkcję wiceprezydenta Częstochowy, a następnie wicemarszałka województwa śląskiego. Po zatrzymaniu Bartłomieja S. zrezygnował z funkcji wicemarszałka. Wobec polityka zastosowano poręczenie majątkowe w wysokości 400 tys. zł, dozór policji i zakaz opuszczania kraju.

Afera korupcyjna zatacza coraz szersze kręgi. Zarzuty przedstawiono już łącznie jedenastu osobom. Wśród podejrzanych znalazł się m.in. rektor Uniwersytetu Jana Długosza, Janusz K., wobec którego zdecydowano o zawieszeniu w pełnionej funkcji oraz zastosowano dozór policji i zakaz kontaktów ze świadkami.



Regionalne
Obserwatorium
Procesu Transformacji

Śląskie 2.0: Nowy etap transformacji finansowany z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji

Województwo Śląskie staje przed historycznym wyzwaniem - i szansą - przejścia z gospodarki węglowej na niskoemisyjną, cyfrową i innowacyjną. W sercu tej rewolucji znajduje się ponad 2,2 miliarda euro z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (FST), które mają pełnić funkcję katalizatora zmian. Jakże konkretnie projekty mają przekształcić zdegradowane tereny w technologiczne huby, które branże pociągną region w najbliższej dekadzie i w jaki sposób samorząd chroni pracowników sektora węglowego przed wykluczeniem? O priorytetach i mechanizmach, które mają uczynić ze Śląska technologicznego lidera, rozmawiamy z Wicemarszałkiem Województwa Śląskiego, Leszkiem Pietraszkim.

Jaką rolę odgrywają środki z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji w obecnym etapie dekarbonizacji i restrukturyzacji gospodarczej Województwa Śląskiego? Które projekty, finansowane z FST, są dla zarządu województwa absolutnie priorytetowe i dlaczego?

Dzięki Funduszowi Sprawiedliwej Transformacji (FST) województwo śląskie dostaje historyczną szansę na nowoczesny rozwój. To pieniądze, które mają sfinansować nasz konkretny plan, czyli Terytorialny Plan Sprawiedliwej Transformacji (TPST) do 2030 roku. Plan ten, będący uszczegółowieniem strategii „Zielone Śląskie”, koncentruje się na najważniejszych wyzwaniach, stojących przed siedmioma górnictwymi podregionami.

Pozytywna opinia Komisji Europejskiej pozwoliła nam umieścić w regionalnym

programie Fundusze Europejskie dla Śląskiego na lata 2021-2027 (FESL) całą oś finansową, wspierającą łagodzenie skutków transformacji energetycznej.

Środki na ten cel – ponad 2,2 miliarda euro – pochodzą właśnie z FST. To katalizator umożliwiający konsekwentne odejście od tradycyjnego przemysłu na rzecz nowych, przyszłościowych kierunków rozwoju, przyjaznych zarówno dla mieszkańców, jak i środowiska.

W programie FESL Zarząd Województwa Śląskiego umieścił listę ponad 50 przedsięwzięć priorytetowych, z których około połowa jest finansowana z FST. Są to projekty o przełomowym znaczeniu dla województwa, wśród nich są m.in. rewitalizacja terenów pogórnictwa, które zostaną przeznaczone pod inwestycje gospodarcze i społeczne, a także budowa licznych hubów technologicznych i centrów badawczo-rozwojowych na terenach poprzemysłowych. Przykładami są m.in. Katowicki Hub Gamingowo-Technologiczny w dawnej KWK Wieczorek czy Kopalnia Wiedzy i Kompetencji w byłej KWK Żory, gdzie powstanie innowacyjne Centrum Rolnictwa.

Te inwestycje na nowo przywrócą życie zdegradowanym częściom śląskich miast, oferując nowe, atrakcyjne miejsca pracy i przeksztalcając regionalną gospodarkę na zupełnie nowy poziom.

Transformacja to konieczność wyłonienia nowych „lokomotyw” gospodarczych. Które branże, poza tradycyjnie silnymi, mają największy potencjał, by „pociągnąć” region w najbliższej dekadzie?

Od dawna wiemy, że przyszłość Śląska leży

w innowacjach. Już w 2003 roku, jako pierwsze województwo w Polsce, przyjęliśmy Regionalną Strategię Innowacji (RSI), która jest aktualizowana średnio co 8-10 lat. To nasz długoterminowy plan na to, jakie branże mają być lokomotywami rozwoju. Obecnie realizujemy strategię zaplanowaną do 2030 roku. Zakłada ona m.in. zwiększanie udziału firm o wysokiej innowacyjności czy jeszcze większe wykorzystywanie potencjału badawczo-rozwojowego.

Już w 2010 roku powstał Program Rozwoju Technologii Województwa Śląskiego, który jest systematycznie aktualizowany i identyfikuje szeroki wachlarz ważnych dla regionu kierunków, takich jak: energetyka, medycyna, IT, ochrona środowiska, logistyka, przemysł maszynowy i motoryzacyjny, technologie lotnicze i surowcowe.

Regionalna Strategia Innowacyjna jeszcze bardziej zawężyła te kierunki, wskazując cztery inteligentne specjalizacje, które mają największe szanse na zbudowanie innowacji w województwie śląskim. Są to: nowe technologie i cyfryzacja (IT, przemysł 4.0, AI); technologie niskoemisyjne, czyli np. wodór, modernizacja ciepłownictwa, OZE; gospodarka obiegu zamkniętego oraz przetwórstwo surowców krytycznych, czyli naturalne uzupełnienie dla przetwórstwa przemysłowego i recyklingu poprzemysłowego; a także sektor zdrowia, który w perspektywie personalizacji usług i telemedycyny może stać się ważną gałęzią wzrostu.

Region ma realną szansę na zdywersyfikowaną i zrównoważoną gospodarkę. Naszym celem jest stworzenie takich warunków, które

re pozwolą mieszkańcom i przedsiębiorcom rozwijać się w oparciu o technologie niskoemisyjne, cyfrowe i innowacyjne. Koncentracja na cyfryzacji, automatyzacji i robotyzacji, branży medycznej oraz zielonej energetyce i obiegu zamkniętym sprawi, że Śląskie stanie się regionem wysoce zaawansowanym technologicznie w skali całej Europy.

Transformacja generuje obawy wśród pracowników sektora węglowego i okółógórniczego. Jakże konkretne programy i działania są planowane, aby zapewnić tym osobom skuteczne przekwalifikowanie i absorpcję na nowym rynku pracy regionu?

Transformacja w regionie nie może oznaczać wykluczenia kogokolwiek. Podchodzimy z pełnym szacunkiem wobec górniczego dziedzictwa i ludzi, którzy przez dekady budowali potęgę tego regionu, a także dbamy o to, aby każdy otrzymał realną szansę i wsparcie przy wchodzeniu na nowy etap drogi zawodowej. Nasza strategia opiera się na łączeniu różnych form pomocy, dzięki czemu pracownicy sektora węglowego, energetycznego czy hutniczego będą mogli znaleźć nową ścieżkę kariery.

Stawiamy m.in. na szkolenia i kursy przekwalifikujące. Kierujemy ogromne środki na naukę nowych, przyszłościowych zawodów, celujemy przy tym w branże, które rosną na Śląsku, czyli m.in. OZE, technologie wodorne i ICT. Oferujemy też outplacement i intensywne doradztwo zawodowe. Łączymy szkolenia z subsydiowanymi stażami i subsydiami płacowymi u lokalnych pracodawców. To realne połą-

czenie teorii z praktyką i krok do stałej pracy.

Wspieramy też przedsiębiorczość, oferując dotacje i konkursy na mikroinwestycje dla osób chcących założyć własną firmę. Preferencje w naborach na wsparcie otrzymują osoby opuszczające branżę górnictwa i okółógórnictwa. Wdrażamy także programy dualne i staże uczelniane, aby wiedza zdobyta na różnych etapach edukacji była od razu dostosowana do potrzeb rynku pracy.

Programy są elastyczne – dostosowane do wieku, doświadczenia i możliwości każdego uczestnika. To nie jest „przebranżowienie na siłę”, ale bezpieczna i godna ścieżka do stabilizacji zawodowej. Ludzie zdobywają kwalifikacje w zawodach związanych z IT, usługami społecznymi, logistyką czy nowoczesną produkcją.

Jakie mechanizmy i zachęty stosuje samorząd województwa, aby przyciągnąć do regionu inwestycje oparte na wiedzy i innowacjach? Czy istnieją plany stworzenia regionalnych „hubów innowacji” wspierających nowe technologie, np. wodorowe lub cyfrowe?

Nasze działania są konkretne i tworzą ekosystem dla gospodarki opartej na wiedzy i badaniach. Stosujemy szereg zachęt, które podnoszą atrakcyjność regionu dla inwestorów.

Przedsiębiorcom, szczególnie małym i średnim firmom, oferujemy granty i vouchery na badania i rozwój. Wspieramy również miejsca, gdzie rodzą się start-upy, takie jak Technoparki i IT Huby, które działają jak inkubatory i akceleratorzy, pomagając nowym firmom szybko rosnąć. Dzięki temu nasza goto-

wość do komercyjnego wdrażania innowacji jest znacznie wyższa.

Warto tutaj również wspomnieć o inwestycjach w infrastrukturę i zaplecze naukowe uczelni wyższych. Znaczna część środków z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji została przeznaczona na rozwój naszych uniwersytetów i szkół wyższych – inwestycje o olbrzymim znaczeniu strategicznym realizują m.in. Uniwersytet Śląski, Śląski Uniwersytet Medyczny czy Politechnika Śląska.

W najbliższych latach powstaną w naszym regionie takie placówki naukowe i badawcze, jak Centrum Technologii i Nauk Obliczeniowych w Katowicach, które umożliwi zmianę profilu działalności śląskich przedsiębiorstw poprzez wprowadzenie nowych, neutralnych dla klimatu produktów, usług i procesów czy Centrum Nauk Medyczno-Farmaceutycznych w Sosnowcu, które będzie prowadziło badania nad aktywnością biologiczną leków oraz produktów kosmetycznych.

Wszystkie te działania tworzą spójną całość i pozwolą nam w kolejnych latach skalować dobre praktyki, umacniając Śląsk jako zaawansowany technologicznie region w Europie.

Artykuł powstał w ramach projektu „Regionalne Obserwatorium Procesu Transformacji 2.0 (ROPT 2.0)” finansowanego ze środków Funduszy Europejskich w ramach programu: Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027 (Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji).



Fundusze Europejskie
dla Śląskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Województwo
Śląskie

POLSKA i ŚWIAT

WARSZAWA

Pomimo wejścia w życie 29 października umowy handlowej UE-Ukraina, w Polsce nadal obowiązuje embargo na przywóz z Ukrainy niektórych produktów, głównie zbóż - poinformowała rzeczniczka prasowa MRiRW Iwona Pacholska. Chodzi o nowe porozumienie handlowe, które Komisja Europejska wynegocjowała z Kijowem, a kraje członkowskie zaakceptowały 13 października. PAP

„Rosjanie zwiększyli swoją ofensywę szpiegową; polskie służby są dobrze przygotowane

plk dr Piotr Potejko z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW

Na razie nie ma informacji o redukcji obecności wojsk USA

Karolina Wrońska
Kraśnik

- Polska nie otrzymała żadnej informacji o zmniejszeniu amerykańskiego kontyngentu na terenie naszego kraju - powiedział w środę wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Stany Zjednoczone poinformowały Rumunię i inne państwa NATO, że postanowiły zredukować liczebność amerykańskich wojsk na wschodniej flance Sojuszu w Europie - ogłosiło w środę ministerstwo obrony w Bukareszcie. W Rumunii pozostanie około 1 tys. żołnierzy USA - dodano. Redukcja ma objąć m.in. amerykańskich żołnierzy z bazy lotniczej Mihail Kogalniceanu pod Konstancą nad Morzem Czarnym - poinformował tamtejszy resort w opublikowanym komunikacie.

Do sprawy odniósł się w środę wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Ka-

mysz. Podczas konferencji prasowej w zakładzie MESKO w Kraśniku poinformował, że Polska nie otrzymała żadnej informacji o zmniejszeniu kontyngentu na terenie naszego kraju. Podkreślił, że wielokrotnie słyszał zapewnienia ze strony Amerykanów o obecności i możliwości zwiększenia liczebności wojsk amerykańskich w Polsce. - Polska i Stany Zjednoczone są żelaznym dla siebie sojusznikiem - zapewnił szef MON. Wcześniej w środę rzecznik MON Janusz Sejmej przekazał PAP, że Polska nie otrzymała informacji o ewentualnej redukcji wojsk USA na naszym terytorium.

Przypomniał też w tym kontekście o niedawnych rozmowach prezydenta Karola Nawrockiego z amerykańskim przywódcą Donaldem Trumpem, które dotyczyły m.in. liczebności amerykańskich wojsk w Polsce, oraz deklaracje prezydenta USA w tej sprawie, a także o rozmowach



Władysław Kosiniak-Kamysz: Polska nie otrzymała żadnej informacji o zmniejszeniu kontyngentu USA

szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza z szefem Pentagonu Pete'em Hegsethem.

Rozmowa ta odbyła się w październiku w Brukseli, a szef MON deklarował wówczas, że

potwierdzona jest stabilna obecność żołnierzy amerykańskich w Polsce.

Prezydent Karol Nawrocki podczas wizyty w Waszyngtonie, którą odbył na początku września, spotkał się w Białym Domu z prezydentem USA Donaldem Trumpem. Na spotkaniu tym Trump deklarował, że amerykańscy żołnierze zostaną w Polsce, a jeśli Polacy chcą, USA mogą rozmieścić ich więcej. Nawrocki z kolei podkreślał wówczas, że Trump dał Polsce gwarancję bezpieczeństwa i podkreślił sojuszniczą współpracę w dziedzinie wojskowej. W Polsce stacjonuje obecnie około 10 tysięcy amerykańskich żołnierzy.

Rzecznik Komisji Europejskiej Thomas Regnier powiedział w środę, że zmniejszenie liczebności sił USA na wschodniej flance NATO w Europie nie wpływa na plany obronne Unii. KE podtrzymuje swój plan, by pod koniec 2026 roku Straż Wschodniej Flanki osiągnęła wstępną zdolność ope-

racyjną. - To nie zmienia naszych planów dotyczących mapy drogowej obronności, którą przedstawiliśmy, a także czterech kluczowych projektów flagowych, które tam wyróżniono, w tym Straży Wschodniej Flanki - podkreślił Regnier.

Celem Straży Wschodniej Flanki jest wzmocnienie zdolności państw członkowskich na granicy wschodniej UE w obliczu szeregu zagrożeń, takich jak operacje hybrydowe, rosyjska „flota cieni” oraz ryzyko agresji zbrojnej. Wschodnia granica UE ma zostać wzmocniona na lądzie, w powietrzu i na morzu.

Istotną częścią tego projektu będzie europejska inicjatywa obrony przed dronami. W ramach Straży Wschodniej Flanki systemy obrony powietrznej i zwalczania dronów mają zostać zintegrowane z systemami obrony naziemnej, obejmującymi bezpieczeństwo morskie na Morzu Bałtyckim i Czarnym. PAP

Melissa opuściła już Jamajkę. Huragan kieruje się ku Kubie

Marcin Koziestański
Jamajka

Huragan, uderzając w wyspę, spowodował fale sztor-mowe i gwałtowne powo-dzie. Obecnie żywioł kieruje się w stronę Kuby.

- Dotychczasowe doniesienia mówią o zniszczonych szpitalach, poważnych zniszczeniach budynków mieszkalnych i obiektów komercyjnych, a także o uszkodzeniach infrastruktury drogowej - powiedział premier Jamajki Andrew Holness. Pojawiły się doniesienia o ludziach odciętych przez wodę.

Prąd nie dociera do ponad pół miliona gospodarstw domowych. Według NetBlocks, serwisu monitorującego łączność internetową, we wtorek wieczorem ruch w sieci spadł na wyspie o ok. 70 proc.



Z prędkością wiatru dochodzącą do 295 km/godz. (175 mil na godzinę), huragan Melissa jest burzą kategorii piątej - o maksymalnej sile

Prezydent USA Donald Trump powiedział dziennikarzom towarzyszącym mu w podróży z Japonii do Korei Południowej, że USA są gotowe pomóc karaibskiemu państwu. -

Uważnie przyglądamy się sytuacji i jesteśmy gotowi do działania - zapewnił.

Melissa zmierza obecnie w kierunku Kuby. Służby ratownicze spodziewają się

podtopień i osuwisk oraz znacznych zniszczeń infrastruktury.

Prezydent Kuby Miguel Diaz-Canel ostrzegł, że kraj czeka „bardzo trudna noc” -

przekazał portal dziennika „Guardian”. W wieczornym wystąpieniu telewizyjnym szef państwa apelował do obywateli, by nie lekceważyli huraganu. Ostrzegł przy tym, że wyspie grozi „najsilniejsza (burza), jaka kiedykolwiek nawiedziła terytorium kraju”. Wezwał też, by mieszkańcy nie opuszczali miejsc, do których zostali ewa-

Melissa jest 13. w tym roku cyklonem tropikalnym na Atlantyku, któremu nadano imię, piątym o statusie huraganu

kuowani, dopóki nie zostanie wydany taki nakaz.

- Wiemy, że będzie dużo zniszczeń - oświadczył. W serwisie X powiadomił, że do tej pory ewakuowano 735 tys. osób.

Z prędkością wiatru dochodzącą do 295 km/godz. (175 mil na godzinę), huragan Melissa jest burzą kategorii piątej - o maksymalnej sile. Tymczasem Załoga Rezerwy Sił Powietrznych USA, znana jako „Łowcy Huraganów”, przeleciała w poniedziałek przez oko huraganu Melissa, aby zebrać dane dla Narodowego Centrum Huraganów.

Przechodzący przez Morze Karaibskie huragan Melissa, który ma najwyższą, piątą kategorię, już jest najpotężniejszym na świecie cyklonem tropikalnym w tym roku i ósmym najbardziej intensywnym huraganem na Atlantyku w historii pomiarów.

Melissa jest 13. w tym roku cyklonem tropikalnym na Atlantyku, któremu nadano imię, piątym o statusie huraganu i trzecim będącym huraganem piątej kategorii. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

„Uciekaj Ben, uciekaj!”

Pamiętacie „Uciekiniera” z Arnoldem Schwarzeneggerem z 1987 r.? Doczekał się następny. 7 listopada do polskich kin wbiegnie brytyjsko-amerykański „Uciekinier” w reż. Edgara Wrighta. Oto Ben Richards zostaje uczestnikiem popularnego reality show, by zdobyć pieniądze na leczenie swej córki. Wygraną jest sława i bogactwo, a przegranych czeka bolesna śmierć na oczach milionów widzów. W roli głównej Glen Powell. Is

W KSIĘGARNIACH

W Tokio nie jest bezpiecznie

Grupa Wydawnicza Relacja zapowiada na połowę listopada kryminał Keigo Higashino, jednego z najpopularniejszych piszących Japończyków, zatytułowany „Łabędź i nietoperz”. Autor wciąga nas w mroczną historię zbrodni, która rzuca długi cień na dwie rodziny. Gdy w Tokio zostaje zamordowany znany prawnik, a do winy przyznaje się niepozorny emeryt, sprawa wydaje się oczywista. Ale syn i córka ofiary docierają do dramatycznych wydarzeń sprzed trzydziestu lat... bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Zborowskim

9 listopada minie 25. rocznica śmierci Zygmunta Zeydler-Zborowskiego, autora popularnych w PRL-u powieści kryminalnych z gatunku „mili-cyjnych”, ale także współtwórcy Teatru Sensacji „Kobra”. Ponoć to jego karykaturę wykorzystano w stałej animowanej czołówce z wężem. Ilość napisanych przezeń kryminałów jest praktycznie niepoliczalna – ostatnią była prawdopodobnie „Proszę nikogo nie winić” z 2013 roku (wydawnictwo LTW). mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 180. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Cesarz Karol V Habsburg lubił pogrzeby. Do tego stopnia, że swój pochówek organizował dość regularnie – str. 10

Wyprawa w czasy, gdy w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza działał synny salon kosmetyczny Luby Zylberminc – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Czarny Czwartek. Komuniści masakrują na Wybrzeżu 17 grudnia 1970 roku wobec strajkujących robotników na Wybrzeżu PRL-owskie władze postanowiły użyć wojska. Skończyło się krwawo.



„Brutus”, czyli szpiegowskie ścieżki Romana Czerniawskiego



Legitymacja Orderu Wojennego Virtuti Militari Romana Czerniawskiego. 2 lipca 1978 roku prezydent RP Stanisław Ostrowski mianował go ministrem w drugim rządzie Kazimierza Sabbata. Czerniawski zmarł 26 kwietnia 1985 r. w wieku 75 lat w Londynie. Leży na cmentarzu w Newark-on-Trent

Bożenna Piskala
redakcja@polskatimes.pl

Nikt nie zwracał uwagi na właściciela małego zakładu drukarskiego, Polaka, który mieszkał przy Cromwell Road w zachodnim Londynie. Do czasu, aż zmarł w 1985 r.

W mieszkaniu trzymał dziesiątki kotów, a w pokoju dziennym pasjami oglądał filmy o Jamesie Bondzie. Po angielsku mówił z ciężkim polskim akcentem. Nosił nazwisko, którego przeciętny Anglik nie był w stanie wymówić – Czerniawski. Imię – Roman.

Nikt nie wiedział, że ten Polak jest byłym brytyjskim szpiegiem znanym podczas wojny pod wieloma różnymi pseudonimami: „Walenty”, „Hubert”, „Armand” czy wreszcie „Brutus”. Szpiegował dla Polski, potem dla Wielkiej Brytanii, a jeszcze później, cały czas szpiegując dla aliantów, na rzecz Niemiec. Tak wynika z odtajnionych akt brytyjskiego wywiadu MI5. To sześć opasłych tomów zawierających setki dokumentów.

„Brutus” i „Kotka”

Był synem warszawskiego finansisty. Ukończył Szkołę Pod-

chorążych Lotnictwa w Dęblinie. Podczas wypadku lotniczego doznał obrażeń wzroku. Wtedy zainteresował się pracą wywiadu wojskowego. W 1939 roku, gdy armia polska upadła pod naporem wojsk hitlerowskich Niemiec, uciekł przez Rumunię do Francji. Wraz z upadkiem tej ostatniej – inaczej niż wielu polskich patriotów, którzy schronili się w Wielkiej Brytanii, aby dalej prowadzić walkę z Hitlerem – Czerniawski postanowił pozostać jako tajny agent.

Dzięki pomocy swojej partnerki Renee Borni przedostał się na teren Francji i zaczął tworzyć siatkę szpiegowską. Miała się

ona składać z „niewielkich komórek ruchu oporu łączących się i tworzących jedną parę oczu”. Z czasem stała się nie tylko największą w okupowanej Francji, ale i niemal jedyną! Jego głównym partnerem w szpiegowskich działaniach była Francuzka Mathilde Carre. Kobieta bardzo inteligentna i – jak mówił Czerniawski – „nieco stuknięta”. Nadał jej pseudonim „La Chatte” – „Kotka”.

Polak wyznaczył sobie za cel dostarczenie sojusznikom informacji na temat niemieckich sił zbrojnych we Francji. Siatka „Interalie” – nazywał ją „Rodziną” – szybko rekrutowała coraz wię-

cej osób. Gospodynie domowe, policjanci, pracownicy kolei, robotnicy, kelnerzy i emeryci. Akta MI5 pokazują pełną skalę i zakres działania siatki. Niektóre raporty liczyły 400 stron.

„Błagała mnie, bym żył”

Jesienią 1941 roku Czerniawskiemu polecono udać się na jedno z oddalonych od miasta lotnisk. Tutaj zabrał go na pokład lecącego do Londynu samolotu Westland Lysander, pilot brytyjskiego RAF-u, dowódca eskadry „Whippy” Nesbitt-Dufort.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

POGRZEBY CESARZA KAROLA V

Smierć cesarza Karola V Habsburga (1500-1558), najpotężniejszego człowieka swojej epoki, w którego imperium „słońce nigdy nie zachodziło”, nie mogła być tak banalna, jak śmierć zwykłych śmiertelników.

Ćwiczenie duchowe

W 1556 r. cesarz abdykował i usunął się do klasztoru w Yuste w Estremadurze, gdzie oddawał się praktykom religijnym i znajdował upodobanie w kolejnych inscenizacjach swego pogrzebu.

Jedną z nich opisywał ks. Wilhelm Huenermann, autor beletryzowanych biografii świętych katolickich: „Na głównym ołtarzu płonęły setki świec. Nieziemski blask oświecał »Glorię«, arcydzieło mistrza Tycjana. Ściany kościoła wytapetowane były na czarno. W prezbiterium stał katafalk, a przed nim na klęczniku klęczał człowiek. Organy grały słodką melodię, a chór chłopców śpiewał: »Dies irae, dies illa«. Prymas zawołał: »Karolu Habsburgu, cesarzu i panie świętego imperium rzymskiego, wkrótce Odwieczny Król powoła cię przed swój trybunał!«. Wtedy cesarz wstał, podszedł do ołtarza, oddał gromnicę arcybiskupowi powrócił na klęcznik”.

Choroby atakują!

Historycy twierdzą, że pod koniec życia cesarz cierpiał wielce z powodu podagry. Dodajmy - dziedziczny u Habsburgów prognatyzm żuchwy, skutkujący w chwilach wzruszeń problemami z mówieniem, przełykaniem, a nawet z oddychaniem i atakami malarii.

Cesarz opuścił ziemski padół 21 września 1558 roku w trakcie jednego ze swych ćwiczebnych pogrzebów. Przyczyną zgonu był jednoczesny atak wszystkich chorób. W chwili śmierci, polegując w trumnie, studiował „Wojnę peloponeską” Tukidydesa, a na piersi trzymał krucyfiks.

Ta ostatnia podróż

Karola pochowano pod ołtarzem kościoła klasztornego w Yuste. „Połowę ciała wewnątrz, drugą zaś na zewnątrz ołtarza, w taki sposób, żeby ksiądz odprawiający mszę stał na piersi i głowie zmarłego”. Dopiero 26 lat później szczątki przeniesiono do Królewskiego Panteonu w Eskorialu i złożono obok żony - Izabeli Portugalskiej.

Pogrzeb i upamiętnienie cesarza miały niezwykle uroczystą oprawę - odprawiono tysiące mszy, a znaczną część majątku przeznaczono na cele charytatywne i wykup jeńców. W panegirykach podkreślano niezwykle pobożność władcy, który - jak pisał ambasador wenecki Sebastiano Badoaro - „We wszystkie dni swojego życia słuchał jednej, a niekiedy dwóch mszy”.



Karol V: „Mówię po hiszpańsku do Boga, po włosku do kobiet, po francusku do mężczyzn, a po niemiecku do konia”



W CZASIE WOJNY UAKTYWNIĄJĄ SIĘ AGENCI WSZYSTKICH STRON

Liczne szpiegowskie ścieżki Romana Czerniawskiego

Ciąg dalszy ze str. 9

Jednak prawdziwości nazwiska tego wąsatego mężczyzny nie udało się potwierdzić. Pewne było tylko to, że po francusku znał jedynie wyrażenie „c'est la vie”.

Po przylocie do Londynu polski rząd na uchodźstwie odznaczył Czerniawskiego Orderem Woennym Virtuti Militari. I wysłał w kolejną misję: zrzuceno go na spadochronie z powrotem na tereny okupowanej Francji. Wyładował na plantacji arbużów w pobliżu Tours. Po przyjeździe do Paryża zebrał swój zespół, aby wspólnie uczcić rocznicę jego powstania. Razem wysłuchano życzeń nadanych przez radio BBC - „Wielu szczęśliwych powrotów do naszej »Rodziny« we Francji z okazji jej rocznicy!”.

Nazajutrz rano Czerniawskiego obudził huk wystrzałów. Kilka sekund później do jego sypialni wpadli funkcjonariusze

gestapo. Został aresztowany. Mathilde Carre zatrzymano jeszcze tego samego dnia. Niemiecki oficer kontrwywiadu Hugo Bleicher od dłuższego czasu śledził działania siatki. Podczas tortur jeden z członków wyjawiał adres jej centrali na Montmartre. Czerniawski określał Bleichera jako otyłego fajtlapę. „Chodził jak słoń i miał opuchniętą czerwoną gębę”. Jednak Niemiec okazał się godnym przeciwnikiem.

„La Chatte” i Bleicher

Gdy Czerniawski oczekiwał na egzekucję, gestapo przewiozło Carre na przesłuchanie do Hotel Edouard VII. Dano jej wybór: współpraca lub śmierć. On sam zastanawiał się później: „Jakże wspaniałe jest psychologiczne podejście Niemców do kobiet - spokój albo śmierć”.

„La Chatte” wybrała to pierwsze. Co więcej, wkrótce stała się kochanką Bleichera.

„Nienawidziłam siebie za słabość” - pisała później. Przekazała Niemcowi nazwiska członków siatki. Wyłapano ponad 60 osób.

Czerniawski siedział bezczynnie w więzieniu już sześć tygodni, zastanawiając się, kiedy zostanie stracony, gdy nagle pojawiła się jego partnerka Renee Borni. Ją też aresztowano, ale przekazała swojemu partnerowi, że klawisze donieśli jej, iż Bleicher miał go głęboko podziwiać, a zatem może uda się ten fakt „wykorzystać”. „Błagała mnie, abym nie odbierał sobie życia” - pisał Czerniawski. „Gdyby nie ona, zrobiłbym to jeszcze tego samego dnia, bo bałem się bólu”.

Order Imperium

29 listopada Czerniawski wysłał zdumiewający list do swoich prześladowców. Adresował go wprost do dowódcy niemieckich wojsk we Francji. Proponował szpiegowanie dla

Niemiec przeciw Wielkiej Brytanii i twierdził, że uświadomił sobie, iż przyszłość Polski leży w samych Niemczech oraz „dobru, jakie narodowy socjalizm przyniósł Nowej Europie”.

Gdyby pozwolono mu przedostać się do Wielkiej Brytanii, mógłby zwerbować podobnie myślących proniemieckich Polaków i „stworzyć potężną Piątą Kolumnę”. Jednocześnie zbierałby informacje dla Niemiec o brytyjskiej produkcji samolotów i czołgów, ruchach oddziałów i porządku walk. „Jeśli będę pracował dla was, to z przyczyn ideologicznych. Nie będziecie zatem musieli myśleć o odwecie”.

Oferta szpiegowania dla Niemiec stanowiła oczywiście podstęp. „Bawiło mnie tak dobre odgrywanie roli naiwniaka”. Zdumiewające, ale Bleicher i jego przełożeni połąkali przynętę. „Brutusa” przewieziono go do mieszkania przy Rue Dufrenoy. Otrzymał cywilne ciu-



Operacja „Fortitude” służyła przekonaniu Niemców, że prawdziwy D-Day odbędzie się w regionie Pas-de-Calais

chy i 10 tysięcy franków. Kazano mu upozorować ucieczkę. Czerniawski szybko przedostał się na terytoria nieokupowane i skontaktował z polską służbą wywiadowczą. Przekonał ją, aby przemyciła go do Wielkiej Brytanii.

Domagał się broni

Gdy pojawił się tam w październiku 1942 r., Brytyjczycy nie bardzo wiedzieli, co z nim począć. Sam zrelacjonował im niezwykle historię brawurowej ucieczki z niewoli przez Hiszpanię i Gibraltar. Sześć tygodni później wyznał jednak, że w istocie wcale nie uciekł, lecz pozwolono mu wyjechać, pod warunkiem szpiegowania na rzecz Niemiec. Zwerbowany przez nazistów podwójny agent proponował teraz swoje usługi jako agent potrójny. Chciał przekazywać Niemcom fałszywe informacje – mówił o „wielkiej grze”.

Z typowym dlań wysokim mniemaniem o sobie domagał się, by dano mu pistolet. Po co? By móc się zastrzelić w razie odmowy ze strony polskich i brytyjskich służb. „Jeśli popełnię błąd w tej wielkiej rozgrywce, informacja, że zginąłem w wypadku lotniczym, ocali życie mojej rodziny i kolegów”.

Propozycję przekazano natomiast do ścisłej tajnej sekcji MI5, znanej jako B1A. Prowadził ją inny, także w dużej mierze niedoceniany później bohater wojenny, T. A. Robertson. Nazywano go „Tar”. Stworzył on system wprowadzania w błąd Niemców, polegający na dzia-

łaniu wyrafinowanej siatki podwójnych agentów wykorzystywanych do dezinformowania wroga.

Nieufność Brytyjczyków

Czerniawskiego szczegółowo przesłuchiwał błyskotliwy młody prawnik MI5 Christopher Harmer. Doszedł on do wniosku, że chociaż ten „zachowywał się w sposób niezwykle dramatyczny i egoistyczny, co w części wynika zapewne z jego drobnej postury, jest świetnym i bardzo łatwym w prowadzeniu agentem, któremu można ufać”.

Jednak inni pracownicy MI5 nie podzielali jego opinii. John Marriott, główny asystent Robertsona, twierdził, że Niemcy tak naprawdę nic nie stracili, pozwalając Czerniawskiemu „ucieć”, bo przedtem zdążyli już wyczyścić całą jego siatkę.

W końcu zgodzono się dopisać Czerniawskiego do listy podwójnych agentów, ale uważnie obserwowano go pod kątem najmniejszych śladów ewentualnej zdrady. Jego telefon był na podsłuchu, listy – otwierano. MI5 nadal żywiło obawy, że gdyby uznał, że leży to w interesie Polski, Czerniawski mógłby znowu szybko zmienić strony i wymierzyć Brytyjczykom cios w plecy. Dlatego dano mu kryptonim „Brutus”.

„Herkulesowe zdolności”

Pracując pod ścisłym nadzorem i korzystając z radia kryształkowego, które przywiózł z Fran-

cji, Czerniawski nawiązał pierwszy kontakt z niemieckim wywiadem tuż przed Bożym Narodzeniem 1942 roku. Jako podwójny agent należał do wyjątków – przeszedł szkolenie oficera wywiadu, a ponadto był zawodowym wojskowym. Akta MI5 zawierają przechwycone niemieckie wiadomości zdekodowane w Bletchley Park. Sam „Brutus” nie znał ich treści, ale wskazywał one, jak bardzo ufali mu jego niemieccy opiekunowie.

Godzina chwały „Brutusa” wybiła w przededniu lądowania aliantów w Normandii. Jego zespół odegrał główną rolę w Operacji „Fortitude” – miała ona wprowadzić w błąd Niemców i przekonać Hitlera, że inwazja aliantów na Europę zacznie się w Calais i w Norwegii, a nie w Normandii. Czerniawski dostarczył Niemcom mnóstwo fałszywych informacji wskazujących, że wojska sojuszników zgromadzono w hrabstwie Kent i Szkocji, skąd miały przygoto-

W końcowej fazie wojny Czerniawski zgłosił się na ochotnika, by zrzucono go na spadochronie za linie frontu, gdzie skontaktowałby się z ludźmi niemieckiego wywiadu. Chciał ich przekonać, że Brytyjczycy wysłali go, by zorganizować anty-niemiecki ruch oporu. Następnie przekazałby z powrotem wszelkie uzyskane od nazistów informacje. Kontynuując pracę dla MI5, chciał zostać agentem poczwórnym! Niestety, plan mający na celu stworzenie pierwszego „pięciorakiego” agenta w historii nie udał się.

Pod koniec 1944 roku „Brutus” nadał swój ostatni meldunek. Odbierający go niemiecki operator z rozrzewnieniem podziękował mu za dotychczasową pracę.

Były agent z armią kotów

Po wojnie Czerniawski pragnął dalej pracować dla MI6.

*OFICJALNIE CZERNIAWSKI
SŁUŻYŁ W POLSKICH SIŁACH
POWIETRZNYCH. POSŁUGIWAŁ
SIĘ NUMEREM SŁUŻBOWYM
RAF P-2554*

wywać się do ataku w Calais i Norwegii. Jednocześnie wiązał Niemcom ręce, żądając zrzutów na spadochronach pieniędzy i środków do komunikacji radiowej. W oczach swoich nazistowskich szefów Czerniawski był szpiegiem o „herkulesowych zdolnościach”.

Operacja wprowadzenia w błąd nazistów powiodła się na całej linii. Związano ich siły tam, gdzie wcale nie były potrzebne. Znaczną część zasług przypisano właśnie Brutusowi, który według słów jednego z dowódców wojskowych „uratował skórę” alianckim siłom inwazyjnym. „»Brutus« udowodnił, że jest jednym z najwybitniejszych podwójnych agentów” – notowali jego oficerowie prowadzący.

Zgotować Niemcom odpowiednie powitanie

Czerniawski do końca pracował bez wytchnienia. Opracował nawet fałszywy plan zabójstwa niemieckiego oddziału zabójców do Kent, gdzie podczas spotkania alianckich dowódców w bazie wojskowej miałby spróbować zabić generała Dwighta Eisenhowera i innych najważniejszych oficerów. „Brutus” zgłosił się na ochotnika, by sygnałem świetlnym wskazać dokładne miejsce lądowania i skierować przybyłych wprost tam, gdzie będzie odbywać się ranne spotkanie dowódców wojskowych. Wtedy ludzie MI5 zgotują Niemcom odpowiednie »powitanie«. Inwazję na Normandię zakończono jednak przed ewentualną realizacją tego planu.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ PODLASKI



Ul. Sienkiewicza, lata 20. Jeszcze przed II wojną światową tę ulicę upodobał sobie bankierzy i właściciele kantorów

Słynny salon kosmetyczny Luby Zylberminc w Białymstoku

W styczniu 2019 roku na stronie „Gazety Współczesnej” ukazał się tekst Włodzimierza Jarmolika „Białystok. W salonie kosmetycznym przy Sienkiewicza był dom publiczny”. Warto przypomnieć tę historię, której początek sięga zimy 1937 roku, a której finał nastąpił rok później.

Latem 1936 r. – pisał Jarmolik – przybyła do Białegostoku z Wilna via Suwałki niejaka Luba Zylberminc. Tak jak w poprzednich miejscach zamieszkania otworzyła niewielki salon kosmetyczny „Łucja” przy ul. Sienkiewicza 28. Ze względu na kursującą stale po Sienkiewicza damy lekkich obyczajów ulica ta znajdowała się stale pod czujną obserwacją agentów policyjnych.

Ślady wystawnej biesiady

Policję szczególnie zastanawiał fakt, dlaczego do salonu raczej damskiego wkraczają często wieczorową porą dobrze ubrani mężczyźni i przebywają tam dosyć długo.

„Po kilku miesiącach dyskretnego przyglądania się lokalowi – czytamy – stało się jasne, że Luba Zylberminc zajmuje się nie tylko pielęgnacją paznokci klientów, lecz prowadzi także dla wtajemniczonych dom schadzek. Pewnej sierpniowej nocy, mając w ręku niezbite dowody, policja wkroczyła do mieszkania pani Luby”. Na stole znalazła ślady wystawnej biesiady, zaś w łóżku rażno figlującą parkę. Sprawą zajął się prokurator. W śledztwie okazało się, że Luba Zylberminc już wcześniej, w Suwałkach i w Wilnie, pracowała nie tylko pilniczkiem i nożyczkami.

Ładne, czyste, wesołe

Okazało się, że klientami salonu „Łucja” byli solidni ojcowie rodzin i przykładni mężowie, którzy szukali bardziej kulturalnego i dyskretnego towarzystwa. O adresie tym szybko dowiadawali się bawiący w Białymstoku handlowcy i cudzoziemcy.

U pani Luby mieli to wszystko. Swoją personel Zylbermincowa rekrutowała zwłaszcza z fordanserek odwiedzających jej lokal. Były to ładne, czyste dziewczyny przyzwyczajone do męskiego towarzystwa. Przy odpowiedniej zachęcie godziły się bez większych oporów na udział w wesołej zabawie. Kończyła się ona zazwyczaj w łóżku, udostępnianym przez gościnną panią domu.

Prócz tego, dla bardziej dostojnych obywateli miasta pani Luba wyszukiwała młode dziewczyny w kawiarniach i restauracjach, kusząc je towarzystwem miłych panów i kolacyjką z kawio-rem.

Pikantne szczegóły i żadnych nazwisk

„21 grudnia 1937 r. na pierwszym piętrze Sądu Okręgowego panował tłok. Na wokandzie znalazła się nagłośniona już w miejscowych gazetach sprawa kuplerskiej działalności Luby Zylberminc”.

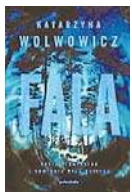
Wszyscy liczyli na pikantne szczegóły, przewodniczący trybunału, sędzia Kieszczyński, na prośbę obu stron, utajnił jednak rozprawę. Zylberminc bronił adwokat Bronisław Gruszkiewicz.

„Zgodnie z art. 208 Kodeksu karnego, za czerpanie korzyści z cudzego nierządu” Luba Zylberminc została skazana na rok więzienia z zaliczeniem aresztu. Sąd dopatrzył się więc okoliczności łagodzących. Może była to zasługa wpływowych klientów salonu „Łucja». Do prasy nie przeciekły żadne nazwiska...

opr. żar

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Czy to ty go zabiłeś?!

W Jeleniej Górze dochodzi do makabrycznego odkrycia. W jednym z pustostanów zostają znalezione zwłoki, a modus operandi ludzaco przypomina zbrodnie sprzed roku. Czy aresztowany Hannibal faktycznie jest sprawcą zarzucanych mu czynów, czy skazano niewinnego człowieka? **Katarzyna Wolwowicz, „Fala”, wyd. Zwierciadło, Warszawa 2025, cena 44,90 zł**



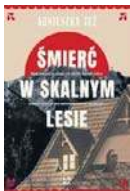
Anioł z jednym skrzydłem

Podczas remontu starej, zapuszczonej kamienicy w Kłodzku robotnicy natrafiają na ludzkie szczątki oraz tajemniczą figurę anioła z ułamanym jednym skrzydłem. Następnie dnia lokalny historyk sztuki, Albert Sznajder, zostaje znaleziony martwy. Czy to przypadek? **Agata Kunderman, „Kotlina”, wyd. Filia, Poznań 2025, cena 49,90 zł**



Nie znaleźliśmy żadnych śladów

W centrum Krakowa zostaje odnalezione ciało kobiety. Pełno krwi, brak narzędzia zbrodni, żadnych świadków. Sprawa trafia do komisarzy Julii Koseli, trzydziestoletniej singielki ze sporym bagażem życiowych doświadczeń. Okazuje się, że ofiara to ceniona ginekolożka. **Magda Stachula, „Wzrok”, wyd. W.A.B., Warszawa 2025, cena 49,99 zł**



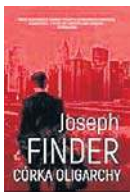
Pewnego dnia po prostu zniknął...

Kiedy Anka poznaje Staszka, cieszą się Podhala, który przyjechał do jej rodzinnego miasta za pracą, od razu się w nim zakochuje. Niedługo potem zachodzi w ciążę. Para bierze ślub i zamieszkuje w domu babki Staszka na Nędzówce. Jednak pewnego dnia Staszek znika... **Agnieszka Jez, „Śmierć w skalnym lesie”, wyd. Luna, Warszawa 2025, cena 49,90 zł**



Z teki Raymonda Chandlera

Philip Marlowe dostaje zlecenie śledzenia młodej kobiety; jego zleceniodawcy zależy na tym, by nie spuszczać jej z oka. Detektyw wyjeżdża z Los Angeles i trafia do nadmorskiego kurortu Esmeralda. Szybko zdaje sobie sprawę, że prawdopodobnie gra po złej stronie. **Raymond Chandler, „Playback”, wyd. Karakter, Kraków 2025, cena 49 zł**



Uciec przed agentami Kremla!

Paul Brightman ukrywa się pod fałszywym nazwiskiem w cichym miasteczku w Nowej Anglii. Za jego głowę wyznaczono pół miliona dolarów nagrody. Świadom, że został namierzony, Paul musi uciekać w lesne ostępy New Hampshire przed rosyjskimi agentami. **Joseph Finder, „Córka oligarchy”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 59,90 zł**

Józefa Mehlberg: żydowska matematyczka, polska hrabina

Z fałszywymi dokumentami wystawionymi na polską arystokratkę Janina Mehlberg pracowała w Radzie Głównej Opiekuńczej i należała do Armii Krajowej.

„W grudniu 1989 roku Elizabeth »Barry« White niespodziewanie otrzymała pakunek od pewnego nieznanego. W środku znalazła skopiowany przez kalkę maszynopis. Wręczając, amerykański historyk Arthur Funk z Uniwersytetu Florydy, wyjaśnił, że maszynopis to pamiętnik Janiny Mehlberg, która przeżyła Holokaust w Lublinie, udając hrabinę Janinę Suchodolską. Była to opowieść o tym, jak fałszywa hrabina zdołała przekonać Niemców, by pozwolili jej dostarczać żywność dla tysięcy więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku, i jak wykorzystywała te dostawy, by przemycać wiadomości i materiały dla uwięzionych działaczy ruchu oporu.

Arthur Funk opowiedział Barry, że Janina Mehlberg po wojnie wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych, została profesorką i wykładowczynią matematyki w Instytucie Technologii Stanu Illinois (Illinois Institute of Technology) i zmarła w 1969 roku w Chicago. Po śmierci Janiny jej mąż, filozof Henry Mehlberg, bezskutecznie próbował opublikować historię życia żony. W 1979 roku, krótko przed śmiercią, powierzył rękopis Funkowi, mając nadzieję, że historyk zdoła go wydać. Ten się starał, ale nie był w stanie zainteresować wspomnieniami Janiny żadnego wydawcy. Przekazał więc kopię Barry, która akurat wygłaszała na zjeździe Amerykańskiego Stowarzyszenia Historycznego referat na temat obozu koncentracyjnego na Majdanku.

W Funka wstąpiła nadzieja, że Barry znajdzie sposób, by rozpowszechnić historię Janiny Mehlberg. Barry wiedziała o istnieniu hrabiny Janiny Suchodolskiej, która podczas drugiej wojny światowej działała w okupowanym przez Niemców Lublinie. Przeprowadzone po wojnie badania dowodzą, że jako działaczka organizacji humanitarnej, Rady Głównej Opiekuńczej, osobiście dostarczała do obozu jedzenie dla więźniów, a jako oficer Armii Krajowej pomagała organizować w obozie ruch oporu, przemycając korespondencję do jego członków. Byli więźniowie Majdanka często w swoich relacjach wspominali hrabinę, tę dzielną i dobrą »damę o smutnym uśmiechu«, która przynosiła im jedzenie, wieści o wojnie, przystrojone

choinki, jajka wielkanocne i opłatki. Twierdzą, że nigdy nawet nie mrugnęła okiem, gdy esesmani wykrzykiwali jej groźby prosto w twarz. Podziwiali też to, jak skutecznie i umiejętnie uzyskiwała od Niemców niemożliwe do zdobycia zezwolenia, co przypisywali jej znajomości ich mentalności. Niektórzy dziękowali jej nie tylko za środki potrzebne do przeżycia, ale też za nadzieję, która pomogła im przetrwać. Jednak w żadnym z materiałów ani w żadnej relacji nie pojawia się wzmianka o tym, że hrabina używała fałszywej tożsamości, ani tym bardziej że była Żydówką.

Barry wiedziała, jakim piekłem był Majdanek, czytała więc rękopis z coraz większym zadziwieniem i sceptycyzmem. Lublin był miejscem największej operacji masowej zagłady Żydów, akcji »Reinhard«. Niemcy zamordowali na Majdanku co najmniej 63 tysiące Żydów, którzy ginęli w komorach gazowych i dołach egzekucyjnych. Zostało wówczas uwięzionych i zamordowanych także tysiące Polaków nieżydowskiego pochodzenia. A jednak we wspomnieniach różnych osób filigranowa Żydówka negocjowała z najwyższymi nazistowskimi funkcjonariuszami w Lublinie, często spotykała się z ważnymi esesmanami na Majdanku, zaprzyjaźniła się ze strażnikami i regularnie odwiedzała więźniów na obozowych polach. Nieprzerwanie i z sukcesami naciskała na niemieckie władze, by zezwalały jej organizacji na udzielanie więźniom Majdanka coraz większej pomocy humanitarnej. Z relacji samej hrabiny Suchodolskiej wynika, że nigdy nie przyjmowała słowa »nie« jako ostatecznej odpowiedzi, a każde »tak« uważała za zachętę do dalszych prośb. Jeszcze bardziej niewiarygodne jest to, że wykorzystywała dostawy żywności jako przykrywkę do przemykania korespondencji i różnych materiałów dla uwięzionych w obozie członków ruchu oporu, w tym również narzędzi pomocnych w ucieczce. Oprócz tego Janina ratowała także Polaków skierowanych na roboty do Niemiec oraz dzieci oddzielone od swoich rodzin. Gestapo ją zastraszało, inwigilowało, wysyłało szpiegów, by zastawili na nią pułapkę, organizowało prowokacje; niejednokrotnie cudem uniknęła aresztowania, tortur i śmierci.

Ta porywająca historia wydała się Barry zbyt fantastyczna, by mogła być prawdziwa. Z drugiej strony autorka wykażała się tak ogromnie szczegó-



ELIZABETH B. WHITE,
JOANNA ŚLIWA

Historyczki Holokaustu, które zrekonstruowały postać Józefy Janiny Mehlberg – żydowskiej matematyczki, która w czasach wojny ocalała od śmierci tysiące Polaków.

lową wiedzą na temat Majdanka, jego załogi i więźniów, że nikt, kto nie byłby osobiście związany z obozem, nie mógłby takowej posiadać. A jeśli te wspomnienia były prawdziwe, oznaczało to, że mają znaczenie historyczne i zasługują na to, by świat je poznał. Ale skoro były prawdziwe, to dlaczego Janina Mehlberg nie wyjawiała swojej tożsamości tuż po zakończeniu wojny i nie przyznała się do tego, czego dokonała? Spisała swoje wspomnienia dopiero w latach sześćdziesiątych, długo po tym, jak opuściła Polskę i miała już ugruntowaną pozycję w Stanach Zjednoczonych. A jeśli jej wspomnienia miały się za prawdę, to dlaczego Janina i Henry Mehlbergowie zadali sobie tyle trudu, by spreparować taką mistyfikację? Barry postanowiła, że nie wykończy tej historii bez uprzedniego potwierdzenia, że Janina Mehlberg to tak naprawdę hrabina Suchodolska.

W tamtych czasach jednak Barry nie miała możliwości takiej weryfikacji, ponieważ w 1989 roku internet nie był jeszcze powszechnie dostępny. Badanie życia Janiny Mehlberg wymagało więc przekopywania się przez sterty zakurzonych dokumentów i oglądania mikrofilmów w polskich archiwach. Barry była wówczas świeżo upieczoną mamą i pracowała dla Departamentu Sprawiedliwości przy dochodzeniach przeciwko zbrodniarzom nazistowskim w Stanach Zjednoczonych. Brakowało jej czasu i źródeł, by prowadzić badania w Polsce, zwłaszcza że nie znała języka polskiego. Ponieważ profesor Funk planował przekazanie kopii wspomnień Janiny Mehlberg Muzeum Pamięci Holokaustu w Stanach Zjednoczonych (United States Holocaust Memorial Museum, USHMM), Barry miała nadzieję, że jakiś bardziej kompetentny naukowiec zdoła je zweryfikować i wydobyć na światło dzienne.

Mijały lata, potem dziesięciolecia i nic nie wskazywało na to, że ktokolwiek zajął się weryfikacją wspomnień Janiny. Profesor Funk zmarł w 2007 roku. Barry prześladowała myśl, że prawdopodobnie jest jedynym historykiem, który posiada wiedzę na ten temat. A jeśli ta historia

jest prawdziwa? Czy Barry powinna wziąć odpowiedzialność za sprawdzenie jej autentyczności i przekazanie światu?

W 2017 roku, nadal pracując jako historyczka w USHMM, Barry podjęła się zbadania historii Janiny Mehlberg i trafiła na recenzję książki z 1975 roku napisaną przez byłego członka polskiego ruchu oporu, którego nazwisko zostało wymienione w jej wspomnieniach. Wychwalając udział »Janiny Suchodolskiej-Mehlberg« w działalności ruchu oporu na Majdanku, nadmieniał, że jej wspomnienia nie znalazły jeszcze wydawcy. Odkrycie to wprawdzie przekonało Barry, że Janina Mehlberg prawdopodobnie jest hrabiną Suchodolską, ale pomyślała też, iż potrzebuje więcej dowodów, by doprowadzić do publikacji pamiętnika. Zdecydowała, że musi zwrócić się do historyka z niezbędnymi kwalifikacjami, który potwierdziłby relację Janiny Mehlberg. Wysłała więc manuskrypt do doktor Joanny Śliwy, ekspertki od Zagłady na ziemiach polskich. Joanna przeczytała wspomnienia i zaferowała Barry współpracę przy badaniu historii życia Janiny Mehlberg, a potem przedstawieniu jej światu.

Przekopując się przez sterty zapisków, wywiadów, zdjęć i nawiązując mnóstwo kontaktów w dziewięciu krajach na trzech kontynentach, nie tylko zdołałyśmy zweryfikować szczegóły wspomnień Janiny Mehlberg, ale odkryłyśmy też dużo więcej jej niezwykłych dokonań jako hrabiny Suchodolskiej, niż sama zrelacjonowała. Na przykład wydarzenie opisane w prologu nie zostało wspomniane, lecz znalazło się w dokumentach wojennych po Radzie Głównej Opiekuńczej (...).



Elizabeth White, Joanna Śliwa, „Fałszywa hrabina”, wyd. Rebis, Poznań 2025, cena 54,99 zł

REKLAMA

0011423710

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY ŚLĄSKIEGO
nr IFXIII.7820.28.2025
z dnia 20 października 2025 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024r. poz. 572 z późn. zm.) podaję do publicznej wiadomości, że na wniosek Prezydenta Miasta Gliwice, działającego przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. **Rozbudowa ul. Toszeckiej w Gliwicach – budowa drogi dla rowerów łączącej Gliwice z Pyskowicami (od ul. Jachtowej do granicy miasta), droga wojewódzka.**

Inwestycją objęte są nieruchomości o numerach ewidencyjnych działek (podkreślone zostały działki podlegające podziałowi):
Gmina Gliwice/ obręb Czechowice Północ
77/2, 77/3, 77/5, 78/1, 127/1, 265, 266, 275, 279, 282
Gmina Gliwice/ obręb Czechowice Zachód
7, 8, 9, 13, 16, 17, 18, 19, 23, 45, 49, 96, 97, 98, 204, 205/2, 273, 275, 277, 279, 283, 284, 285/1, 285/18, 286/7, 287/1, 287/2, 358/2, 411, 413, 418, 468, 474, 475, 476, 477, 483, 489, 490, 491/2
Gmina Gliwice/ obręb Zalew Czechowice
3/1, 3/3, 133/1, 158
Gmina Pyskowice/ obręb Pyskowice
8, 165/47, 166/47

Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy po uprzednim uzgodnieniu z inspektorem prowadzącym sprawę, (tel. 32 20 77 521, ksiezareka@katowice.uw.gov.pl) w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 25, pok. 522 (IV piętro), w godz. 9.00-14.00, a ponadto wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz składać wnioski i zastrzeżenia w terminie 21 dni od dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

AUTOREKLAMA

0011423710

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011423691

Prezydent Miasta Sosnowca
informuje,

iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu al. Zwycięstwa 20 oraz na stronie internetowej tut. Urzędu został zamieszczony na okres 21 dni, tj. **od 30.10.2025 r. do 19.11.2025 r.** wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym na podstawie art. 198g ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) dot. nieruchomości położonej w Sosnowcu przy **ul. Tuwima.**

REKLAMA

0011424354

BURMISTRZ MIASTA BIERUNIA
działając na podstawie art. 35 ust. 1
ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.
informuje,

że na tablicy ogłoszeń zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym. Wykazy wywiesza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bieruniu, przy ul. Rynek 14 na okres 21 dni, a także na stronie internetowej www.bierun.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Bieruniu.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie - od igły po szafę kupię - 660-35-35-35

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

Autoskup, wszystkie 515274430

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

SPLACIMY Twoje chwilówki i inne długi, zamienimy na jedną niską ratę, 20 lat doświadczenia 733-556-449

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE wykładzin, tapicerek, dywanów. Solidnie! Tel.: 606-274-056.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

Usługi pogrzebowe

0011232402

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMĘTARZE
KOMUNALNE
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

AUTOREKLAMA

0011424476

**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich.
Zapal im świeczkę.

Sprawdź na nekrologi.net
i dziennikzachodni.pl/nekrologi

REKLAMA

0011423716

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY ŚLĄSKIEGO
nr IFXV.7840.7.24.2025
z dnia 23 października 2025 r.

Na podstawie oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 572 - w zwanej dalej *Kpa*), w związku z art. 9ac ust. 1 *ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym* (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1234), art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o *udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112), podaję do publicznej wiadomości informację, że po rozpoznaniu wniosku PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. z siedzibą w Warszawie, działającego przez pełnomocnika, Wojewoda Śląski w dniu 26 września 2025 r. wydał decyzję nr 35/25/K, znak sprawy: IFXV.7840.7.24.2025 w sprawie zmiany decyzji Wojewody Śląskiego nr 9/22/K z dnia 26 kwietnia 2022 r. (znak IFXV.7840.7.1.2022), zmienionej decyzją Wojewody Śląskiego nr 11/25/K z 28 lutego 2025 r. (znak IFXV.7840.7.1.2025), o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz udzielaniu pozwolenia na budowę dla zamierzenia budowlanego pn.: „**Prace na podstawowych ciągach pasażerskich (E30 i E65) na obszarze Śląska, etap II: linia E30 na odc. Katowice-Chorzów Batory oraz Gliwice Łabędy**” w zakresie stacji Gliwice Łabędy w ramach projektu pn. „**Prace przygotowawcze dla wybranych projektów**” w zakresie:

- projektu zagospodarowania terenu, poprzez zwiększenie obszaru oddziaływania obiektu poza działkę, na której obiekt budowlany został zaprojektowany, tj. poza działkę 246601_1.0046.422/3 poprzez zabudowę masztu antenowego w postaci słupa - żerdź wirowana typu E 16,5/10,

na działce o numerze ewidencyjnym:
246601_1.0046.422/3 w Gliwicach.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronom odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Śląskiego w terminie 14 dni od dnia publicznego obwieszczenia w prasie lokalnej oraz na tablicach ogłoszeń i stronach internetowych w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg linii kolejowej.

WAŻNE INFORMACJE DODATKOWE

Treść decyzji opublikowana zostanie w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w dniu 22 października 2025 r. w zakładce „Informacja publiczna o środowisku”.

Z aktami sprawy, w tym z treścią:

- decyzji Wojewody Śląskiego nr 35/25/K z dnia 26 września 2025 r. (IFXV.7840.7.24.2025),
- decyzji Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach z dnia 1 kwietnia 2021 r. o ustaleniu środowiskowych uwarunkowań realizacji przedsięwzięcia (WOOŚ.420.28.2020.MK1.13)

można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, pok. 530, w godzinach od 9.00 do 14.00, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z inspektorem prowadzącym sprawę.

Korespondencję z powołaniem się na znak sprawy należy kierować na adres Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach Wydziału Infrastruktury, ul. Jagiellońska 25, 40-032 Katowice, za pośrednictwem platformy ePUAP na adres: /SUW2/urząd lub na adres dla doręczeń elektronicznych AE:PL-14603-15693-ECFGD-26.

Nie umiera ten, kto żyje w sercu tych, którzy pozostają
(Św. Augustyn z Hippony)

Rada, Zarząd i Pracownicy Polskiej Izby Ekologii
z głębokim żalem żegnają zmarłą w dniu 28 października 2025 r.
w wieku 65 lat

śt

Ewelinę Sygulską

Była pasjonatką ochrony środowiska i gospodarki wodnej,
która przez kilkadziesiąt lat w różnych środkach społecznego komunikowania
prezentowała problemy zrównoważonego rozwoju.

Od piętnastu lat była Redaktorem Naczelnym EKOLOGII,
kwartalnika Polskiej Izby Ekologii,
pod jej kierunkiem zredagowano ponad 60 numerów pisma, w tym ten ostatni,
który powstawał już w trudnych chorobowych uwarunkowaniach.

Była osobą kreatywną, pogodną i zrównoważoną,
i taką pozostanie w naszej pamięci.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną
w piątek, 31 października 2025 r. o godz. 9.00
w Kościele NMP Wspomożenia Wiernych
w Katowicach Wełnowcu, przy ul. Korfatego 121.
Następnie odprowadzimy śp. Zmarłą na cmentarz parafialny
przy ul. Cedrowej 24.

eprasa.pl 2efd228cda

Nigdy nie walczyłem o żadne role. Być może niesłusznie

Artur Barciś w „Wysokich Obcasach” Fot. Szymon Starnawski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Aleksandra Żebrowska zagrożona Melissą

Michał i Aleksandra Żebrowscy wybrali się na Jamajkę. Niestety, ich plany rajskiego wypoczynku może pokrzyżować huragan Melissa. Aleksandra poinformowała, że obsługa hotelu, w którym wypoczywają Żebrowscy, zaopatrzyła gości w zgrzewkę wody, suchy prowiant oraz latarki. „Trzymajcie za nas kciuki” – napisała.



Dream Scenario

Ale Kino+ HD, 20:10

Zdobywca Oscara Nicolas Cage wciela się w rolę niedocenianego i niemal niezauważalnego profesora, którego los zmienia się diametralnie, odkąd zaczyna co noc śnić się obcym ludziom na całym świecie. Jednak szybko jego życie z ucieleśnienia marzeń staje się koszmarem...

Wszystko za życie

TVP Kultura, 21:00

22-letni Christopher (Emile Hirsch) właśnie skończył studia, ale zamiast kariery i wygodnego życia wybiera samotną wyprawę na Alaskę. Marzy o poznaniu ludzi, którzy są szczęśliwi z dala od cywilizacji. Pozostając pod ich wpływem, zmienia swoje plany na życie...

Panna Austen

Epic Drama, 21:00

Nowe spojrzenie na tajemnicę Cassandry Austen, która spaliła listy swojej siostry Jane. Akcja serialu rozgrywa się w roku 1830 i przedstawia życie siostr Austen – ich radości, cierpienia i pasję, które wpłynęły na twórczość słynnej pisarki.

Uzbrojony tylko w kamerę:

Życie i śmierć Brenta**Renauda****HBO, 21:35**

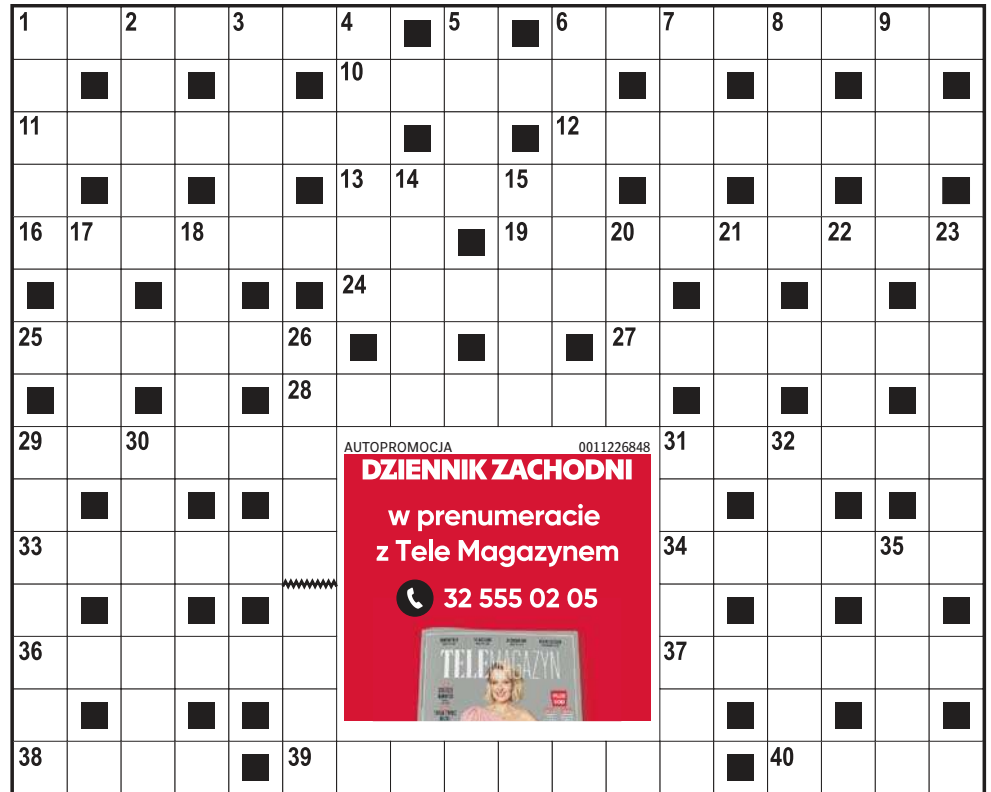
Poruszający hołd dla dziennikarzy, którzy z kamerą w ręku walczą o prawdę. Historia amerykańskiego reżysera Brenta Renauda, który 13 marca 2022 r. zginął z rąk rosyjskich żołnierzy, relacjonując wojnę w Ukrainie.



KRZYŻÓWKA NR 168

Poziomo:

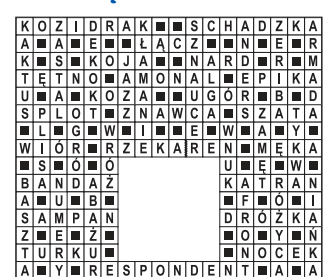
- kanal telewizyjny lub radiowy,
 - ważny węzeł kolejowy w województwie łódzkim,
 - Jorge, autor powieści „Kakao”,
 - gatunek małego ptaka z rodziny trznadli,
 - Księżyc dla naszej planety,
 - gigant z wyspy Rodos,
 - „senior” w przedszkolu,
 - wyparty przez faks,
 - zielona poza miastem,
 - mały chłopiec, szkrab,
 - przemądrzała osoba,
 - oddział wewnętrzny w szpitalu,
 - walc lub rumba,
 - rozbijany na biwaku,
 - step na Nizinie Węgierskiej,
 - opera Richarda Straussa,
 - wałkowane na stolnicy,
 - serial komediowy z podwójną rolą Cezarego Żaka,
 - stromie wybrzeże morskie,
 - imię Karpowa, szachowego arcymistrza,
 - jadalny skorupiak morski.
- ### Pionowo:
- publiczny występ artysty,
 - pszenica o kłującym kłosie,
 - nieduża małpa wąskonosą,
 - stolica i największe miasto Omanu,
 - karany żółtą kartką w piłce nożnej,
 - Wojciech, twórca obrazu „Olszynka Grochowska”,
 - ... macchiato, popularny napój,
 - przychód minus rozchód,



- na wierzbie nie mruczą,
- podwodny lub flagowy,
- leczniczy wyciąg z ziół,
- dawny areszt, więzienie,
- decydują o sprawach dotyczących miasta,
- duchowny buddyjski jak ssak,
- narodowa reprezentacja w siatkówce,
- egipskie nieszczęścia,

- największe miasto w stanie Waszyngton,
- brzegi rwie w piosence Zbigniewa Kurtycza,
- naprawia kanapy i sofę,
- górna część ołtarza,
- atmosfera panująca w rodzinie,
- kapelusz o twardym, półkolistym denku,
- japoński konkurent Toyoty.

ROZWIĄZANIE NR 167



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Sporo czasu poświęcisz na zaspokajanie potrzeb i oczekiwań innych osób. Horoskop dzienny wróży, że ludzie będą Ci za to wdzięczni.

Ryby (19.02 - 20.03)

Dzień sprzyja cierpliwości. Nie spiesz się z decyzjami – Horoskop na dziś zapowiada, że spokój i rozsądek przyniosą korzyści. **Baran (21.03 - 19.04)** Komunikacja to twój atut. Zaskocz innych błyskotliwością, ale horoskop dzienny na czwartek radzi również słuchać ich uważnie.

Byk (20.04 - 20.05)

Twoje emocje zostaną wystawione na próbę. Horoskop dzienny radzi szukać równowagi w bliskich relacjach, a wieczorem odpocząć. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma zabłyśnie. Wykorzystaj to w pracy lub miłości. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że los sprzyja odważnym ruchom. **Rak (22.06 - 22.07)** Czas na porządki w myślach i planach. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że klawrowość przyniesie ulgę i pomoże ruszyć do przodu.

Lew (23.07 - 22.08)

Dziś znajdziesz harmonię, której ci brakowało. Horoskop dzienny zapowiada, że spotkanie z kimś wyjątkowym poprawi ci humor... **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przeczuć, szczególnie w sprawach serca i finansów. **Waga (23.09 - 22.10)** Los przynosi niespodzianki. Zachowaj optymizm. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że twoja wiara w sukces będzie przyciągać okazje.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skup się na konkretach. Zbyt wiele obowiązków naraz może cię zmęczyć. Horoskop dzienny podpowiada, by precyzyjnie ustalić priorytety. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Wykażesz się dużą kreatywnością. Wykorzystaj ją w pracy lub pasji. Horoskop na dziś wróży, że możesz stworzyć coś wyjątkowego. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Dzień pełen emocji. Nie uciekaj w marzenia. Horoskop dzienny na czwartek radzi działać konkretnie. Zobaczysz dzięki temu efekty.

Wymagająca grupa... Sereny dla Igi Świątek w WTA Finals

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek poznała rywalki, z którymi zmierzy się w fazie grupowej w WTA Finals w Rijadzie. Losowanie specjalnie dla nas skomentował Wojciech Fibak.

- Wierzę, że przebiję się co najmniej do półfinału, ale znając naszą reprezentantkę, ona mierzy wysoko i jej standardem będzie co najmniej awans do finału - mówi nam były znakomity tenisista, zwycięzca 15 turniejów w grze pojedynczej.

W grupie Anisimowa, Rybakina, Keys

Polka zagra w stolicy Arabii Saudyjskiej w grupie Sereny Williams (grupy noszą nazwę byłych liderów światowego rankingu). Rywalkami polskiego numeru 2. w światowym zestawieniu będą: Amanda Anisimowa (4. WTA), Jelena Rybakina (6. WTA) oraz Medison Keys (7. WTA).

Aktualnie prowadząca w rankingu Aryna Sabalenka zmierzy się w grupie Steffi Graf z Coco Gauff, Jessica Pegulą i Jasmine Paolini.

Po wtorkowym losowaniu optymistą jest Wojciech Fibak. Mimo trudnej grupy raszynianki wierzy w jej awans co najmniej do półfinału.

- Iga zawsze mierzy wysoko. Znając naszą tenisistkę, wiem, że jej celem będzie występ w spotkaniu finałowym i tego Idę życzę. Zawsze podziwiam Igę, zachwycam się jej tenisem, walecznością oraz podejściem do każdego spotkania czy turnieju, a teraz, gdy chodzi o WTA Finals, jestem... spokojny. Żadna tenisistka nie kryje kurtu tak świetnie jak Iga właśnie, z taką



FOT. SYLVIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Wojciech Fibak: - Żadna tenisistka nie kryje kurtu tak świetnie jak Iga, z taką szybkością i zwrotnością

szybkością i zwrotnością - mówi nam triumfator 52 turniejów w grze podwójnej.

- To, że w końcówce sezonu przytrafiło się Idze kilka porażek, niczego nie zmienia, to element gry, przegrane zdarzały się wszystkim, nawet najlepszym w historii. Taka jest też charakterystyka tenisa, nikt nie jest w stanie wygrywać cały czas. Za nami wyjątkowy sezon dla Igi i całego polskiego tenisa w jego długiej, ponadstuletniej historii. Reprezentant Polski - bez podziału na płeć - po raz pierwszy wygrał Wimbledon i uważam to za największy sukces w historii polskiego tenisa. To osiągnięcie porównałbym

do trzech wygranych Igi we French Open - dodaje były znakomity tenisista.

Amanda znalazła klucz?

Wśród grupowych rywalki Świątek Fibak zwraca uwagę przede wszystkim na Anisimową, z którą w lipcu nasza reprezentantka gładko wygrała w finale Wimbledonu 6:0, 6:0. Czwarta w rankingu WTA reprezentantka Stanów Zjednoczonych szybko zrewanżowała się jednak Polce. We wrześniu w ćwierćfinale US Open pokonała Igę 6:4, 6:3.

- Amanda znalazła jakiś klucz do tego, aby atakować serwisy Igi, łamać rytm naszej

tenisistki. Wolałbym, żeby trafiła do grupy Aryny Sabalenki - uważa zwycięzca Australian Open w grze podwójnej z 1978 roku.

Fibak przestrzega też przed Jeleną Rybakiną. Świątek z reprezentantką Kazachstanu zmierzyły się dotychczas 10 razy, z czego Polka wygrała 6 pojedynków, a Rybakina 4.

- To jest bardzo trudna i wymagająca tenisistka. Jest niebezpieczna, potrafiła już kilka razy wygrać z Igą. Ma atuty w postaci mocnych serwisów, ale jest trochę nierówna. Z drugiej strony może to dobrze, że Świątek zagra z nią zamiast z Pegulą. Mentalnie nie jest aż tak silna jak Amerykanka, choć ta z kolei nie ma aż tak ewidentnych atutów technicznych.

- Medison Keys? Ostatnio nie jest w wybitnej formie, pokonała ją niedawno Paolini. Iga powinna z nią sobie poradzić - podsumował w rozmowie z nami były dziesiąty tenisista światowego rankingu.

Bilans meczów Świątek - Keys jest korzystny dla urodzonej w Warszawie tenisistki 5:2.

Polka zna już smak zwycięstwa

Prestżowy turniej WTA Finals, z udziałem ośmiu najlepszych tenisistek sezonu, po raz drugi z rzędu odbędzie się w Rijadzie. Zmagania rozpoczną się w sobotę 1 listopada i potrwają do 8 listopada.

W ubiegłym roku WTA Finals wygrała Coco Gauff. Iga Świątek zwyciężyła w 2023 roku, w 2015 triumfowała Agnieszka Radwańska. Pula nagród w Rijadzie wyniesie 15,5 mln dolarów.

©P

Bałagan na całego. Polka z najlepszym czasem czy rekordem świata?

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. **Sporo kontrowersji wzbudził nowy pomysł World Athletics, który wprowadził w chodzie sportowym nowy dystans - dystans maratonu. O co chodzi z tymi innowacjami?**

Otóż pod koniec 2024 roku, działacze World Athletics, podjęli decyzję, że od przyszłego sezonu, wprowadzone zostaną zupełnie nowe dystanse, w miejsce istniejących.

I tak zamiast rywalizacji na 20 km rozgrywany będzie dystans półmaratonu (21,0975 km), a walkę na 35 km zastąpi marsz na dystansie maratońskim, czyli 42 km i 195 metrów.

Co ciekawe, półmaraton będzie od 2028 roku (Los Angeles) jedyną konkurencją olimpijską w chodzie sportowym (zamiast 20 km)...

A na Igrzyskach XXXIV Olimpiady 50 km zostanie zastąpione... sztafetą mieszaną 4x100 metrów.

Na pozostałych imprezach rangi mistrzowskiej chodźarze będą się ścigali zarówno w półmaratonie, jak w maratonie.

Po raz pierwszy, obie konkurencje zadebiutowały kilka dni temu, podczas zawodów „Lusatian Race Walking” zaliczanych do cyklu „World Athletics Race Walking Tour - Silver”.

Na „Weinaparkstadion” w saksońskim Zittau, najszybszą w maratonie okazała się nasza Katarzyna Zdziebło, której na mecie zmierzono czas 3:24:19 - to najlepszy czas w krótkiej historii tego dystansu na świecie...

W zmaganiach panów, czwarty na mecie zameldował się Maher Ben Hlima z czasem 3:07:51 i to jest nieoficjalny rekord Polski (liderem tabel światowych jest Japończyk Hayato Katsuki - 2:55:28).

Dla porównania, najszybszymi biegaczami w historii maratonu są rzecz jasna Kenijczycy - Ruth Chepngetich (2:09:56 - 2024) i Kelvin Kiptum (2:00:35 - 2023), którzy swoje wyniki uzyskali w Chicago. ©P



FOT. BEN STANSALL/AFP/NEWS

Nasza wicemistrzyni świata i Europy Katarzyna Zdziebło jest dzisiaj najszybszą maratonką w chodzie sportowym

Największy hit na koniec. Legia gra z Pogonią w Pucharze Polski

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKANOŻNA. **W maju Legia Warszawa po fenomenalnym meczu wygrała 4:3 finał Pucharu Polski z Pogonią Szczecin właśnie. Teraz te drużyny w trwającej edycji zmierzą się już na etapie 1/16 finału.**

Początek hitu przy Łazienkowskiej o godz. 21.00. Wcześniej zaplanowano trzy inne spotkania.

Niespełna cztery miesiące minęły od pamiętnego finału

między Legią a Pogonią na PGE Narodowym. Sporo się zmieniło od tamtego czasu w obu drużynach. Mają nowych trenerów i póki co regularnie rozczarowują w lidze, o czym świadczy aktualna tabela (kolejno dziesiąte i dziewiąte miejsce). Zaraz jedna z nich straci ważny front, bo za taki trzeba uznać krajowy puchar gwarantujący zwycięzcy udział w eliminacjach Ligi Europy.

Legia i Pogoń spotkały się już w tym sezonie, również w Warszawie. Goście prowadzeni wtedy jeszcze przez Ro-

berta Kolendowicza przegrali 0:1 po bramce z czwartej minuty po rzucie karnym autorstwa Milety Rajovicia. Poziom widowiska rozczarował. Czy teraz też szykuje się zamknięty mecz z powodu wysokiej stawki? Oby nie.

- Jednym meczem nie możesz wygrać pucharu, ale możesz go przegrać. Chcemy wygrać i awansować - podkreśla trener Pogoni Thomas Thomasberg. Pod wodzą Duńczyka drużyna Portowców nabrała wiatr w żagle; ugrała siedem punktów w trzech spotkaniach.

Ostatnio uporała się rzutem na taśmą z Cracovią (2:1). Legia natomiast nie była w stanie znaleźć sposobu na Lecha Poznań (0:0). - Jest bardzo ciężko, ale musimy trzymać się razem, a nie obwiniać się nawzajem. Musimy walczyć - podkreślił obrońca Radovan Pankov. Wędróg bukmacherów jego Legia jest zdecydowanym faworytem meczu z Pogonią.

Decyzją nowego szefa sędziów Marcina Szulca widowisko w stolicy poprowadzi sędzia Szymon Marciniak, który zagwizdał także w finale mi-

dzy tymi drużynami. Do jego dyspozycji będzie system weryfikacji (VAR). Obsługą go Paweł Pskit i Jacek Małyszek.

Do środy sprzedano około 22 tys. biletów z puli wynoszącej nieco ponad 29 tys. Mecz będzie transmitowany w paśmie otwartym przez TVP Sport.

Co jeszcze nas czeka w ostatni dzień 1/16 finału? Pucharowe emocje rozpoczną się w samo południe. Czwartoligowy Gryf Słupsk - z kurierem, żołnierzem czy magazynierem w składzie - spróbuje dokonać kolejnej sensacji, czyli ograć mi-

strza Polski, Lecha Poznań, tak jak zrobił to w ubiegłym tygodniu gibraltarski Lincoln Red Imps w meczu Ligi Konferencji. Z pomorskiego przeniesiemy się później na Dolny Śląsk, bo o godz. 15 1-ligowa Miedź Legnica zagra z Jagiellonią Białystok. O godz. 18 wrócimy na północ, bo na Wybrzeżu wystąpią Arka Gdynia i nowy lider ekstraklasy - Górnik Zabrze.

Losowanie par 1/8 finału odbędzie się we wtorek 4 listopada, o godz. 12. Mecze tej fazy czekają nas w dniach od 2 do 4 grudnia włącznie. ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Piaśt pozostaje w grze
w Pucharze Polski. Pierwsza
wygrana trenera Myśliwca

Jacek Sroka

j.sroka@dz.com.pl

Odra Opole	0
Piaśt Gliwice	2 (1)

Bramki**0:1** Adrian Dalmau (29),**0:2** Cassio (59 - samobójcza)

Odra Haluch - Piroch, Chrzanowski, Milos (46. Ramos), Muratović (69. Przybyłko) - Tront, Szrek, Perez (82. Mida), Cassio, Kobusiński (69. Łyszczyk) - K. Nowak (46. Prikrýl).
Trener: Jarosław Skrobacz.

Piaśt Szymański - Mokwa, Rivas, Drapiński, Lewicki - Dziczek, Leśniak (61. Tomasiewicz), Chrapek (72. Boisgard) - Jorge Felix (85. Mucha), Vallejo (72. Sanca), Dalmau (72. Jirka).
Trener: Daniel Myśliwiec.

Sędziował Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)
Widzów 3.500

Daniel Myśliwiec odniósł pierwsze zwycięstwo na ławce trenerskiej Piaśta. Gliwiczanie pod wodzą nowego szkoleniowca, który zaledwie kilka dni pracuje w tym klubie, pokonali w Opolu Odrę w meczu 1/16 STS Pucharu Polski i przerwali serię gospodarzy ośmiu spotkań bez porażki. Ostatnia drużyna PKO Ekstraklasy okazała się lepsza od zespołu środką tabeli Betclac 1. Ligi.

Tym razem trener Myśliwiec postawił w bramce na Karola Szymańskiego, a w ataku wystawił hiszpańskie trio Jorge Felix, Hugo Vallejo, Adrian Dalmau. Właśnie ten ostatni był w I połowie najaktywniejszym zawodnikiem gliwiczian. Pierwsze uderzenie byłego napastnika Korony obronił

Artur Haluch, ale kolejna próba Dalmau okazała się już skuteczna. Igor Drapiński wycofał piłkę do Hiszpana, który strzelał z 12 m pokonał bramkarza Odry.

W przerwie trener Jarosław Skrobacz dokonał dwóch zmian i Odra po zmianie stron próbowała odrobić straty. Najlepsze okazje mieli Joshua Perez i Szymon Kobusiński. Po drugiej stronie boiska okazje do podwyższenia wyniku miał Oskar Leśniak, ale chybił celu. Gliwiczanie wyręczył Cassio. Brazylijski stoper Odry po serii dośrodkowań Piaśta w pole karne głową skierował piłkę do własnej bramki.

- Powiem krótko - bardzo potrzebowałem tego zwycięstwa i bardzo cieszymy się z niego, choć jeszcze nie do końca umiemy się cieszyć tak, jak chciałbym się cieszyć. Tym bardziej, że ktoś mógłby pomyśleć, że to formalność, przyjeżdża ekstraklasowy zespół do pierwszoligowego, ale moje doświadczenie rywalizacji z trenerem Skrobaczem jest takie, że to pierwszy raz kiedy udało mi się wygrać i potrzebowałem do tego mieć drużynę na wyższym poziomie rozgrywkowym. Będziemy chcieli powtórzyć ten wynik w najbliższym meczu ligowym - powiedział trener Myśliwiec. ©

Środowe mecze 1/16 PP: Avia Świdnik - Flota Świnoujście 3:0 (3:0), Hutnik Kraków - Wisła Kraków 0:1 (0:0), Widzew Łódź - Zagłębie Lubin 1:0 po dogr. (0:0). Mecze Puszcza Niepołomice - Lechia Gdańsk i Raków Częstochowa - Cracovia zakończyły się po zamknięciu wydania DZ. **Dzisiaj grają:** Gryf Słupsk - Lech Poznań (12), Miedź Legnica - Jagiellonia Białystok (15), Arka Gdynia - Górnik Zabrze (18), Legia Warszawa - Pogoń Szczecin (21). **OPP czytaj też na str. 15.**



Piaśt był zdecydowanie lepszy od pierwszoligowej Odry

„JURAJSCY RYCERZE” Z PIERWSZĄ WYGRANĄ

Siatkarze Aluronu CMC Warty Zawiercie wygrali z ZAKSĄ w Kędzierzynie-Koźlu 3:1 (25:22, 20:25, 26:24, 25:23).

Zawiercianie zagrał w składzie: Russell, Zniszczoł, Tavares, Kwolek, Bieniek, Boładź, Popiwczak (libero) oraz Czerwiński, Ensing, Łaba, Markiewicz. Aluron po dwóch meczach nowego sezonu PlusLigi ma 3 punkty (pierwszy przegrał 0:3 z PGE Projektem Warszawa). Spotkanie Cuprum Stilonu Gorzów z PGE GiEK Skrą Bełchatów po zamknięciu wydania. **TOK**



FOT. ALURON CMC WARTA

„LEWY” JUŻ TRENUJE
Robert Lewandowski wrócił w środę do treningów z zespołem Barcelony. Nie wiadomo, czy będzie do gry w niedzielę z Elche. „Lewy” 12 października doznał zerwania włókien mięśniowych lewego uda w meczu z Litwą. **TOK/PAP**

Nadchodzi zima. Górnik
czeka na pomoc miasta

Rafał Musioł

r.musiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Rozmowa z Bartłomiejem Gabrysiem, członkiem zarządu Górnika Zabrze.

W „Grze o tron” nadejście zimy zwiastuje kłopoty. Czy w finansach Górnika Zabrze jest podobnie?

Zacząłbym od tego, że dla bieżącego funkcjonowania klubu najważniejszy nawet nie jest wynik finansowy, a zachowanie płynności. I tu rzeczywiście zimą zaczynają się problemy, bo w grudniu, styczniu i lutym nie mamy przychodów z dnia meczowego lub są znacząco niższe, za to dramatycznie rosną koszty mediów, na przykład ogrzewania. I nie mam na myśli pomieszczeń biurowych, a murawy. To są koszmarnie wysokie kwoty. Niestety nie mamy do wyboru podmiotu konkurencyjnego na rynku ciepła, który byłby tańszy.

Mówi pan o przychodach z dnia meczowego. W finansowym raporcie Ekstraklasy za poprzedni sezon znalazł się zaskakujący element. Okazało się, że Górnik Zabrze, chlubiąc się imponującą frekwencją, dokłada do każdego meczu. To efekt kosztów związanych z korzystaniem z Areny Zabrze?

Powiem tak: bez wątpienia współpraca ze Spółką Stadion stanowi istotny element w finansach Górnika.

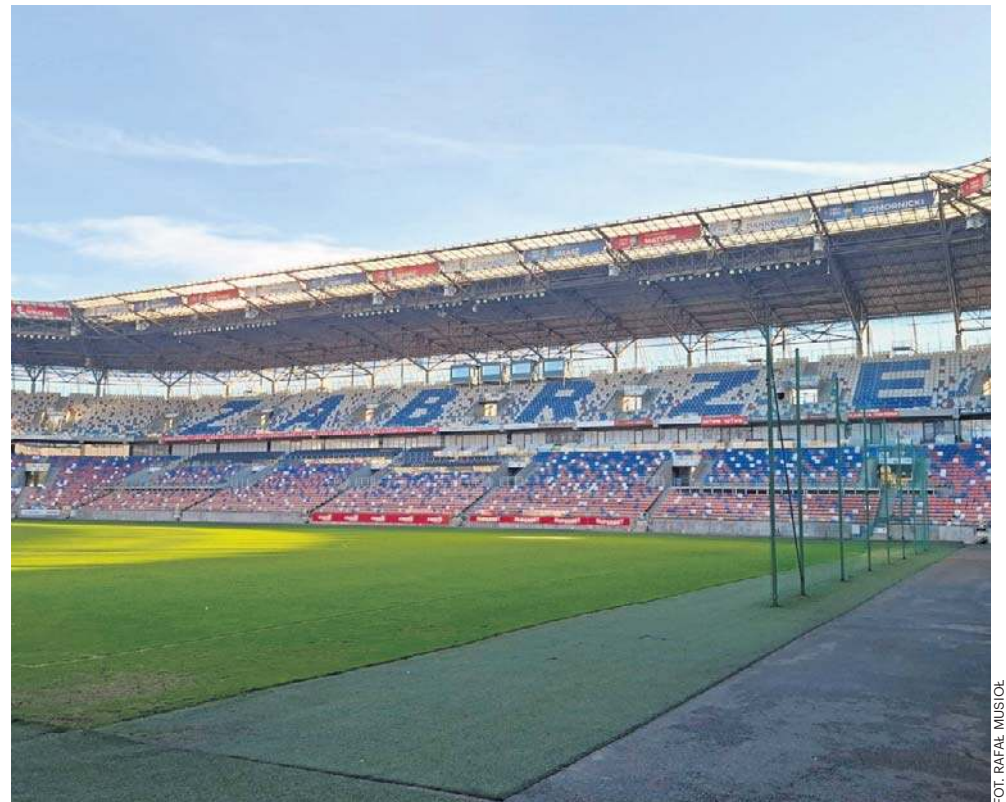
Co na to wszystko właściciel klubu, czyli miasto?

Wsparcie z tej strony miałooby kluczowe znaczenie, ale nie wiem, czy miasto jest na to gotowe...

Może pan to rozwinąć?

Najbardziej rozsądną ścieżką byłoby podniesienie kapitału. Na razie nie mam jednak wiedzy, by taka opcja była przygotowana. Pewnie nie bez znaczenia jest sytuacja finansowa miasta.

W ostatnich latach miasto nie przekazywało pieniędzy na



FOT. RAFAŁ MUSIOŁ

Górnik dostaje wysokie rachunki za korzystanie z Areny Zabrze. Obie spółki należą do miasta

bieżącą działalność Górnika, ale zapewniało spłatę obligacji. Czy tak będzie nadal?

Mamy taką nadzieję, ale nie mamy gwarancji, nie wiem czy wpisano to w budżet miasta. Warto też zaznaczyć, że same obligacje nie rozwiązują problemów, jakie odziedziczyliśmy w Górniku. Mam na myśli wspomniane bardzo kosztowne funkcjonowanie na Arenie Zabrze oraz zobowiązania związane z tym, czego nie spłacano przed naszym przyjściem do klubu. Mówiąc wprost, bez finansowego wsparcia właściciela na działalność Górnika, bardzo trudno o dalszy rozwój klubu i utrzymanie zespołu na obecnym poziomie.

Lukas Podolski mówi wprost, że klub żyje od transferu do transferu. To trafna ocena?

Jako finansista użyłbym określenia „pozostałe przychody operacyjne”, ale faktycznie tak jest, że gdyby nie sprzedaż kart zawodniczych, to działalność klubu w wymiarze finansowym nie zostałaby zbilansowana.

To oznacza, że zimą Górnik będzie musiał sprzedać kogoś z kluczowych piłkarzy?

Jeśli finansowa sytuacja nas zmusi, to nie możemy takiego posunięcia lub posunięć wykluczyć. Jak już wspominałem na wstępie w okresie zimowym niestety prawdopodobieństwo podobnych decyzji rośnie. Oczywiście wolałbym tego uniknąć, zwłaszcza mając z tyłu głowy wynik sportowy. Na dziś jednak niczego nie przesadzamy, nie mamy ani ofert, ani listy zawodników na sprzedaż.

„Wynik sportowy” to dziś pozycja liderów tabeli.

Na tabelę patrzę z pokorą. Jest ciężka praca zespołu i sztabu, mamy czasami trochę szczęścia, potencjał na górną część tabeli, ale czy już na „top” - tego nie wiem. Nie pompujemy balonika, rozgrywki jeszcze nie dotarły nawet do półmetka. Dlatego mówiąc o obecnej sytuacji lepiej ostrożnie ważyć słowa. Dobra gra cieszy, wyniki i punkty są jej efektem, ale

przed nami bardzo dużo meczów.

Europejskie puchary to dziś naprawdę wielkie pieniądze. Występ w nich rozwiązałby problemy Górnika?

Nie skusi mnie pan na takie spekulacje i oceny, wolę efekt pozytywnego zaskoczenia niż negatywnego rozczarowania. Odpowiadam za obszar finansowy i nie uwzględniam w przychodach pieniędzy, których może nie być. Twardo stąpamy po ziemi i to dzięki temu dostaliśmy licencję bez nadzoru finansowego.

W poprzednim sezonie premie były przewidziane za miejsce w czołowej szóstce. Czy pod tym względem coś się zmieniło?

Odpowiednia uchwała została podjęta, o szczegółach nie mogę mówić, ale zapewniam, że będę szczęśliwy z osiągnięcia celu sportowego pozwalającego na realizację przez Górnik wszystkich zobowiązań wobec piłkarzy zgodnie z tą uchwałą. ©